

prof. dr hab. Jerzy BĘDŹMIROWSKI
Akademii Marynarki Wojennej

**WSPÓŁPRACA MILITARNA
PAŃSTW NADBAŁTYCKICH
NA RZECZ BEZPIECZEŃSTWA
DO WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ.
PRÓBA USYSTEMATYZOWANIA¹**

STRESZCZENIE

Na przestrzeni omawianego okresu, na kontynencie europejskim powstawały i upadały koalicje i sojusze militarne. Każdy z nich miał do spełnienia określoną misję w obszarze bezpieczeństwa, czy to lądowego czy też morskiego. Szereg koalicji, sojuszów powstało w Europie, w tym również na wschód od Łaby. Polska w niektórych z nich była aktywnym uczestnikiem, jeden zwany Unią polsko-litewską, stał się dla wielu państw wzorem do naśladowania. Niestety, one korzystały z tych zasad, budując swoje potęgi, a Polska zagubiła się w nowej rzeczywistości. Koalicje okresu napoleońskiego tworzone celem pokonania ówczesnego wroga monarchii absolutnych. Trwały one do dnia, w którym odbywała się bitwa, a po niej, ze względu na brak sukcesu, następował jej koniec. W trakcie kongresu wiedeńskiego, powołano Święte Przymierze, jako gwaranta bezpieczeństwa europejskiego. Nie wytrzymało ono próby czasu, a konflikty pojawiały się na kontynencie europejskim z różną częstotliwością. Kolejne ważne sojusze polityczno-militarne, których zasadniczym celem było bezpieczeństwo ogromnej rodziny europejskiej, powstały na przełomie XIX i XX wieku i też doprowadziły one do wybuchu wojny, najpotężniejszej, z jaką miało do czynienia ówczesne społeczeństwo międzynarodowe. Nie wiadomo, jak długo by ona trwała, gdyby nie kolejna koalicja, która postanowiła zniszczyć zło- sprawców, którzy ją wywołali. Efektem kapitulacji było powołanie do życia Ligi Narodów, jako instytucja polityczna, miała być gwarantem bezpieczeństwa światowego. W okresie międzywojennym zawirowania polityczno-gospodarcze na świecie, doprowadziły, do powstania kolejnego sojuszu polityczno-militarnego, którego celem było podporządkowanie sobie całego świata. I tak jak w czasie I wojny światowej, taki i teraz, powstała koalicja, która doprowadziła do zakończenia tej najkrwawszej wojny, a winnych ukarała.

¹ Powyższą problematykę w szerszym zakresie przedstawił autor w monografii *Polska Marynarka Wojennej w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918-1947*, Gdańsk 2012.

* * *

Koalicje wojskowe nie tylko pojawiały się na zachód od Łaby, ale również po jej wschodniej stronie. Gros koalicji zawieranych w starożytności oraz pierwszych wiekach średniowiecza, miało postać ustaleń ustnych, a pisemne porozumienia pojawiły się dopiero na przełomie X i XI wieku. Tego typu działania pojawiają się na terenach dawniejszej Rosji. Z aktywnością ich mamy do czynienia podczas walk prowadzonych przez ruskie księstwa dzielnicowe przeciwko plemionom przybywającym ze Środkowej Azji czy też Litwinom. Wtenczas to najpotężniejszą pozycję zdobywa Wielkie Księstwo Moskiewskie, które zawierając koalicje i sojusze ze słabszymi ruskimi księstwami, dążyło do ich podporządkowania. Pomimo zawiązania się koalicji między wojskami Mamaja -chana Złotej Ordy, Władysława Jagiełły - wielkiego księcia litewskiego oraz Olega – księcia riazańskiego, nie udało się pokonać połączonych wojsk księstw ruskich podczas bitwy na Kulikowym Polu. Od tego momentu Wielkie Księstwo Moskiewskie rozpoczęło realizację polityki podboju księstw sąsiednich łącznie z Litwą² (to zagrożenie min. wymusiło na Litwie poszukiwanie sojusznika w Polsce).

Od początku państwowości polskiej podejmowano działania, których efektem były koalicje i sojusze, których zasadniczym celem było zapewnienie wspólnego bezpieczeństwa. Powyższą sytuację najbardziej precyzyjnie przedstawił Benon Miśkiewicz, cyt: *Polityka zagraniczna Polski za pierwszych Piastów miała na celu przede wszystkim ugruntowanie pozycji nowo powstałego państwa w ówczesnym świecie.(...) Władca (Mieszko I – przyp. J.B.) zetknęła się, bowiem z wymierzonym przeciwko Polsce wystąpieniem Wieleatów i Czechów, którzy w latach 963 bądź 964-965 odnieśli zwycięstwo, utrudniając formowanie państwa. Dla rozbicia sojuszu czesko - wieleckiego Mieszko I wykorzystuje przyjęcie chrześcijaństwa za pośrednictwem Czech, co przyczynia się już w 967 r. do klęski Wieleatów i odsunięcia zagrożenia z ich strony. Polityczne przygotowanie wojny przez Polskę widoczne jest też wyraźnie w przeddzień najazdów Henryka II. Bolesław Chrobry łączy się z przeciwnikami cesarza, a szczególnie Henrykiem ze Schweinfurtu i czyni starania o osłabienie sił niemieckich przez odciążenie ich sojuszników, przede wszystkim Czech. (...) Na porozumieniu z Węgrami i w sojuszu z Rusią opierał również politykę zagraniczną Polski król Bolesław II Śmiały. Przeciwdziałając się Henrykowi IV przeszedł do obozu papieża Grzegorza VII oraz nawiązał kontakty z możliwymi saskimi, reprezentującymi opozycję wewnątrz Niemiec. W 1076 r. wspomagany oddziałami ruskimi prowadził wyprawę niszczycielską na obszarze Marchii Łużyckiej i Miśnieńskiej.*

² T. Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1968, s.403. Szerzej problematykę dotyczącą ówczesnych wyzwań stojących przed Mieszkiem I przedstawił G. Labuda, *Mieszko I*, Wrocław 2009.

Z czasów Bolesława Krzywoustego wspominamy jedynie o powszechnie znanym przymierzu z Węgrami, wymierzonym przeciwko Niemcom i państwu czeskiemu³.

Znana jest koalicja odrodzonego królestwa polskiego, powołana do życia za czasów panowania Kazimierza Wielkiego (unia polsko-węgierska 1370 -1385). W tym czasie mamy do czynienia z porozumieniami z księstwami śląskimi i pomorskimi, a także Rusią Halicko-Wołyńską, a także z Watykanem. Nie wszystkie z nich miały komponent militarny, ale używające współczesnego języka, skupiały się na kwestiach politycznych. Dzięki nim Polska uniknęła osamotnienia w tych ciężkich czasach, kiedy pojawiło się zagrożenie bezpieczeństwa królestwa ze strony Zakonu Krzyżackiego oraz południowych sąsiadów Czechów. W okresie średniowiecza zapewne na miano szczególnej formy sojuszu polityczno-militarnego, zasłużyła unia polsko-litewska zawarta w Krewie w 1385 roku. To w ramach tego porozumienia, wspólnie przygotowano plan bitwy pod Grunwaldem, z uwzględnieniem tras prze-marszu, rozśrodkowania wojsk⁴. Unia była – jak oceniają historycy zajmujący się tym okresem- wzorcową dla wielu innych sojuszy zawieranych w Europie w XV i XVI wieku. Zdaniem Jerzego Kłoczковского, *unia dawała jagiellońskiej wspólnotocie narodów pozycję wyjątkowo ważną w całej Europie Środkowej i Wschodniej*⁵.

Kolejna unia polsko – litewsko - saksońska zawarta z końcem XVII wieku, nie miała wielkiego znaczenia dla polityczno-militarnej pozycji Polski, tak jak ta z XIV w. Zakładane cele nie zostały zrealizowane, wręcz odwrotnie, doprowadziła ona do ingerencji państw ościennych w sprawy Królestwa Polskiego. Finał był tragiczny, rozpad państwowości polskiej i rozbiory.

Na przełomie XVIII i XIX wieku przedstawiciele „rozpadającej się” Polski, Stanisław Leszczyński, Kajetan Józef Skrzetuski, Stanisław Staszic, książę Adam Czartoryski, przedstawiają swoje koncepcje, utworzenia federacji narodów europejskich, których celem ma być min. wspólne zapobieganie konfliktom zbrojnym. Niestety, te koncepcje nie znalazły zrozumienia wśród najpotężniejszych monarchii ówczesnej Europy⁶.

Morze Bałtyckie, ze względu na swoją specyfikę, usytuowanie (akwen raczej zamknięty), a tym samym warunki hydrometeorologiczne i mikroklimat, szczególnie w porze jesiennie - zimowo - wiosennej, w znacznym stopniu ograniczały

³ B. Miśkiewicz, *Wojskowość polska w okresie wczesnofeudalnym*, [w] *Historia wojskowości polskiej. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1972, s. 18-38; por. J. Kamiński, *Koalicje wojskowe. Zarys dziejów i współczesność*, Warszawa 1982, s. 32-33.

⁴ Powyższą problematykę w szerokim ujęciu przedstawili min. M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna Polski z Zakonem Krzyżackim 1454-1466*, Warszawa 1967, G.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411*, Warszawa 1966, *Polskie tradycje wojskowe. Tradycje walk obronnych z najazdami Niemców, Krzyżaków, Szwedów, Turków i Tatarów*, t.1, pod red. J. Sikorskiego, Warszawa 1990.

⁵ J. Kłoczkowski, *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998, s. 115; K. Łastawski, *Od idei do integracji europejskiej*, Warszawa 2003, s.33; J. Kamiński, *op.cit.*, s. 41;

⁶ G. Witkowski, *Ojcowie Europy. Udział Polaków w procesie integracji kontynentu*, Warszawa 2001, s. 31.; M. Kukiel, *Czartoryski and European Unity, 1770-1861*, Princeton, New Jersey 1955.

prowadzenie morskich działań zbrojnych na dużą skalę. Dlatego też, było ono areną tylko kilkudziesięciu bitew morskich na przestrzeni wieków. Niemniej biorąc pod uwagę liczbę wojen i bitew morskich od starożytności po współczesność, które rozegrały się na wszystkich morzach i oceanach świata, na ogólną liczbę 403 bitew morskich, na Bałtyku było ich tylko 37, co stanowi około 9%⁷.

Na przestrzeni wieków koalicje i sojusze polityczno-militarne, pojawiały się również w basenie Morza Bałtyckiego. Tworzyły je państwa nadbałtyckie, których bezpieczeństwo było zagrożone, lub dążyły przy użyciu siły militarnej do wymuszenia swoich racji politycznych, czy też powiększenia stref wpływów polityczno-gospodarczych. Do takich państw należały min.: Prusy, Dania, Szwecja, Rosja, Zakon Krzyżacki oraz państwa wchodzące w skład Związku Hanzeatyckiego.

Na przełomie XVII i XVIII wieku w efekcie ustawicznych zatargów i konfliktów zbrojnych pomiędzy państwami nadbałtyckimi Szwecją, Danią i Polską, wpłynęło na osłabienie ich flot wojennych. Skrzętnie taką sytuację wykorzystała Rosja, która dzięki konsekwentnym działaniom cara Piotra I na rzecz budowy floty wojennej, „wchodzi” na Bałtyk. W krótkim czasie staje się znaczącą siłą morską na tym akwenie. Śmierć Piotra I i zawirowania wokół tronu cara Rosji, wpłynęły na jej rozwój bardzo negatywnie. Niemniej w dalszym ciągu Rosja była postrzegana, jako europejskie mocarstwo, chociaż ustępowała pod względem morskiego potencjału bojowego, takim potęgom jak Wielka Brytania czy też Francja. Natomiast w sposób znaczący przewyższała Prusy, które „dobijały się” o dominację na Bałtyku. Było to trudne przedsięwzięcie, gdyż Rosja była dla Wielkiej Brytanii ważnym partnerem handlowym na Bałtyku, a relacje prusko-brytyjskie nie były niezbyt przyjazne. Na Bałtyku trwała tzw. wojna handlowa między państwami z poza tego akwenu. Brytyjczycy prowadzili działania dyplomatyczne, których zasadniczym celem było zminimalizowania wpływów Francji w handlu z Rosją, a jak byłoby to możliwe, do jego przejścia. Działania te nie przyniosły oczekiwanych efektów, a wręcz odniosły odwrotny skutek, czego potwierdzeniem była tzw. wojna siedmioletnia. Wówczas to Rosja utworzyła koalicję z Francją i Austrią przeciw Prusom i Wielkiej Brytanii⁸.

Cesarz Napoleon, odnosząc coraz większe sukcesy polityczno-militarne na kontynencie europejskim, zainteresował się również rozbudową wpływów w basenie Morza Bałtyckiego. To z jego polecenia francuscy inżynierowie pracowali nad projektem budowy kanału łączącego ujścia rzeki Łaby z Morzem Bałtyckim. Zaplanował wybudowanie stoczni w Lubece oraz przy wybranych portach bałtyckich, celem budowy w nich okrętów dla rozwijającej się francuskiej floty wojennej. Ze względu na dynamicznie zmieniającą się sytuację polityczno-militarną na kontynencie europejskim, planów tych nie udało się zrealizować⁹.

⁷ Na podstawie Z. Ryniewicz, *Bitwy morskie. Leksykon wydarzeń militarnych na morzach i oceanach świata*, Warszawa 1998.

⁸ J. Rummel, *Państwo a morze*, Poznań 1925, s. 4, A. Palmer, *Północne sąsiedztwo. Historia krajów i narodów Morza Bałtyckiego*, Warszawa 2008; s.172.

⁹ J. Pertek, *Od Wielkiej Karaweli do 19 - tysięczników. Szkice z dziejów morskich Gdańska*, Gdynia 1963, s. 132.

W związku z coraz intensywniejszymi działaniami militarnymi podejmowanymi przeciwko Francji, których inicjatorem była Wielka Brytania (zestawienie koalicji antyfrancuskich przedstawia tabela 1), rozpoczęło się kontrolowanie jednostek handlowych na bałtyckich trasach żeglugowych. W zasadniczo, okręty brytyjskie kontrolowały jednostki handlowe tych państw, do których istniało podejrzenie współpracy z cesarstwem francuskim. W niedługim czasie Brytyjczykom udało się pozyskać do działań zbrojnych przeciwko Napoleonowi, Rosję i Szwecję, która 18 lipca 1812 roku zawarła traktat pokojowy z Rosją i Anglią. Tym samym powstały podstawy do podpisania porozumienia o zawiązaniu morskiej koalicji antyfrancuskiej. Sytuacja Francji na Bałtyku stała się niekorzystna, co skutkowało podpisaniem w dniu 28 listopada 1813 roku kapitulacji sił morskich Francji znajdujących się w tym regionie¹⁰.

Tabela 1. Koalicje antyfrancuskie w latach 1793-1815

Rok powstania	Najważniejsze bitwy	Uczestnicy koalicji	Traktaty pokojowe powodujące rozpad koalicji
1793	Lodi, Arcole, Mantua	I: Austria, Hiszpania, Holandia, Królestwo Neapolu, Portugalia, Prusy, Rosja, Królestwo Sardynii, Wielka Brytania	Bazylea, Campo Formio
1798	Marengo, Hohenlinden	II: Austria, Królestwo Neapolu, Rosja, Królestwo Sardynii, Turcja, Wielka Brytania	Lunéville, Amiens
1805	Trafalgar, Ulm, Austerlitz	III: Austria, Królestwo Neapolu, Rosja, Szwecja, Wielka Brytania	Preszburg
1806	Jena, Auerstadt, Iława, Frydland	IV: Prusy, Rosja, Wielka Brytania — blokada kontynentalna	Tylża
1809	Essling, Wagram	V: Austria, Wielka Brytania , guerilla hiszpańska	Schönbrunn (Wiedeń)
1812	Lipsk	VI: Austria (od 1813), Prusy, Rosja, Szwecja, Wielka Brytania	Fontainebleau, Wiedeń (pocz. obrad)
1815	Waterloo	VII: wszystkie państwa Europy obradujące w Wiedniu	Wiedeń

źródło: Opracowanie własne na podstawie J. Kamiński, *op.cit.*, s. 63.

W 1815 roku jednym z owoców Kongresu Wiedeńskiego, było powołanie do życia Świętego Przymierza, które miało być gwarantem bezpieczeństwa europejskiego. To ono miało uchronić ówczesne monarchie absolutne, przed takimi wydarzeniami jak we Francji. Ten sojusz polityczno-militarny, oparty o zasadę muszkietierów, jeden za wszystkich, wszyscy za jednego, miał trwać do końca świata. Niestety, nie uniknięto kolejnej dominacji partykularnych interesów wśród państw członków tego przymierza. Wydarzenia tzw. europejskiej wiosny ludów, a także „nałożenie się” w jednym obszarze, interesów kilku monarchii, musiało zakończyć

¹⁰ Ibidem, s. 136.

się konfliktami. Okazało się, że zapowiedzi monarchów o wiecznym bezpieczeństwie na kontynencie europejskimi, były bez pokrycia. Życie bardzo szybko zweryfikowało te zapowiedzi.

W drugiej połowie XIX wieku Prusy przystąpiły do budowy floty wojennej, która miałaby w przyszłości odgrywać znaczącą rolę na wodach Morza Północnego i Bałtyckiego. Jednym z inicjatorów budowania militarnej potęgi tego państwa był kanclerz Otto von Bismarck (od 1862 r. premier a później kanclerz), a wykonawcą tych pomysłów, był Helmut von Moltke, od 1858 roku szef sztabu armii pruskiej. Po raz pierwszy z inicjatywą budowy floty wojennej przez Prusy, w 1840 roku wystąpił Friedrich List, ekonomista, twórca unii celnej Związku Niemieckiego, to dopiero po ponad 20 latach przystąpiono do prac nad jej urealnieniem¹¹. Przy jej budowie, wykorzystano osiągnięcia tzw. pierwszej rewolucji przemysłowej w Europie, a także słabość systemu bezpieczeństwa europejskiego (rozpad Świętego Przymierza po wojnie krymskiej), kiedy po 1856 roku Wielka Brytania wycofała się z aktywności polityczno-militarnej na kontynencie europejskim. Francja, w tym czasie nie mogła wygenerować przejrzystej polityki zagranicznej, a po wojnie krymskiej, Austria i Rosja nie darzyły się „sympatią”. To w tym czasie Bismarck stając przed pruskim parlamentem powiedział: *wielkich kwestii czasów obecnych nie rozstrzygają mowy ani głosowania – to był wielki błąd lat 1848 i 1849 – ale żelazo i krew*¹².

Wypowiedź Bismarcka była impulsem do wdrażania w czyn, dotychczasowej koncepcji dotyczącej budowy floty wojennej. Dodatkowym wsparciem dla tego przedsięwzięcia, była postawa Danii, wyrażając swój negatywny stosunek do propozycji Prus, w kwestii przyszłości księstw Szlezwik i Holsztyn.¹³ Natychmiast jedna z komisji Izby Pruskiej w 1860 roku stwierdziła, że *bez posiadania księstw Szlezwik i Holsztyn skuteczna ochrona niemieckich wybrzeży jest rzeczą niemożliwą, a dopóki księstwa te przynależą do nieprzyjacielskiego państwa całe północne Niemcy stoją otwarte dla wrogiej napaści*¹⁴. Te dwa wydarzenia zainicjowały przygotowanie do wojny i budowę floty wojennej, a społeczeństwo niemieckie ogłosiło dobrowolną pożyczkę na zakup okrętów, a na ten cel z kasy państwowej przyznano ogromne środki finansowe. Równocześnie powołano do życia Niemiecki Komitet Morski, który zajął się stroną organizacyjną tworzenia floty wojennej oraz pozyskiwaniem i szkoleniem przyszłych oficerów i marynarzy. Zakładano pozyskanie oficerów

¹¹ A. Palmer, *op.cit.*, s. 230.

¹² W.A. Murray, *Uprzemysłowienie wojny*, [w] *Historia sztuki wojennej. Od Starożytności do czasów współczesnych*, pod red. G. Parker, Warszawa 2009, s. 263.

¹³ W 1852 r. Wielka Brytania, Austria, Dania, Francja, Prusy, Rosja i Szwecja uznały zapis w protokole londyńskim, mówiący o osobistym zwierzchnictwie króla duńskiego, który miał rządzić, jako wielki książę Szlezwiku-Holsztynu, zob. A. Palmer, *op.cit.*, s. 229

¹⁴ Archiwum Marynarki Wojennej [dalej AMW], sygn. 231/52/18, *Bałtyk a bezpieczeństwo Europy (Archiwum Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Żeglugi. Dział Spraw Morskich, B. Rządu Emigracyjnego w Londynie)*, s. 281.

i marynarzy spośród wilków morskich w Wielkiej Brytanii, Francji, Niderlandach, a także na terytorium tworzących się Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej¹⁵.

Austria nie posiadała żadnych interesów w tym obszarze, jednak będąc liderem w Związku Niemieckim (funkcjonował on od 1815 r. po rozwiązaniu Związku Reńskiego) obawiała się przejęcia hegemonii przez Prusy, dlatego też, zaakceptowała plany Bismarcka dotyczące uderzenia na Danię. Wojna trwała od lutego do października 1864 r. i zakończyła się przegraną Danii, która musiała przekazać Szlezwik - Prusom, a Austrii - Holsztyn. W trakcie podpisywania traktatu pokojowego ustalono, że Prusacy założą bazę morską w Kilonii i wybudują kanał łączący Morze Bałtyckie z Morzem Północnym¹⁶. Niestety zadania przewyższały możliwości finansowe Prus, jednak uznano, że wszystko jest kwestią czasu. Chociaż podejmowano szereg działań, nie udało się Prusom stworzyć znaczącego potencjału morskiego aż do wybuchu wojny francusko-pruskiej 1870/1871¹⁷.

Z tej wojny zarówno Bismarck, jak i późniejszy cesarz Wilhelm II (jego pasję, była flota wojenna, a rozbudzili to w nim wspomniany wcześniej von Moltke i von der Goltz)¹⁸, wyciągnęli stosowne wnioski w kwestii zasadności posiadania floty wojennej. Wojna pokazała, że Związek Niemiecki nie jest przygotowany do obrony swoich granic od strony Morza Północnego, a także Morza Bałtyckiego. Charakter Bałtyku, jako akwenu łatwego do zamknięcia dla okrętów państw zachodnio – europejskich oraz słabość flot wojennych państw nadbałtyckich, wskazywały to morze, jako idealny region dla działania przyszłej, niemieckiej floty wojennej. Jedynym mankamentem było prawdopodobieństwo zamknięcia floty niemieckiej na tym akwenu przez okręty państw zachodnich. Panaceum na rozwiązanie takiej sytuacji, miała być, budowa kanału umożliwiającego przejście okrętom na Morze Północne. O możliwości takiego rozwiązania mówił już w drugiej połowie XVII wieku Oliwer Cromwell, który interesował się rozwojem brytyjskich wpływów polityczno - gospodarczych w Szwecji i Danii. Rozważał możliwość przekopania przez Półwysep Jutlandzki kanału, który zapewniłby bezpieczną nawigację na tym obszarze. Powyższy temat, dwa wieki później, podjął Bismarck, który stwierdził: *w interesie potęgi cesarskiej Niemiec-która wówczas zdolna była do rozwoju jedynie pod nazwą Prus, ja przywiązuję wielką wagę do budowy kanału oraz posiadania i ufortyfikowania obu jej ujść*¹⁹.

Po 1866 roku, a więc po zakończeniu tzw. sześciotygodniowej wojny prusko-austriackiej, dokonano aneksji Szlezwiaku i Holsztynu przez Prusy, a tym samym w zasadniczy sposób doprowadzono do zmian w dotychczasowej sytuacji geopolitycznej zarówno Prus jak i utworzonej przez nią parę lat później – II Rzeszy. Przesuwając granice o 95 mil w głąb Półwyspu Jutlandzkiego, kanclerz von Bismarck

¹⁵ A. Palmer, *op.cit.*, s. 230

¹⁶ Ibidem, s. 250-251.

¹⁷ Powyższą problematykę w szerokim ujęciu przedstawił A.von Tirpitz, *Wspomnienia*, Warszawa 1997.

¹⁸ *Rola i zadania niemieckiego „Flottenvereinu”*, „Morze” 1933, nr 11, s. 6-7.

¹⁹ AMW, sygn. 231/52/18, *Bałtyk a bezpieczeństwo...*, s. 281.

niezależnie od możliwości połączenia kanałem Morza Północnego z Morzem Bałtyckim osiągnął dodatkowy sukces²⁰. Od tego momentu cesarz Niemiec, miał pełną kontrolę nad Dania, a tym samym nad Cieśniami Bałtyckimi, tym samym stało się ono niemieckim wewnętrznym morzem. W trakcie budowy kanału, uruchomiono program rozbudowy floty niemieckiej. Za przyjęciem ustawy dotyczącej tworzenia floty wojennej, głosowali także polscy posłowie reprezentujący landy niemieckie, zasiadający wówczas w Reichstagu²¹. O ogromny znaczeniu tego kanału dla przyszłej niemieckiej polityki morskiej świadczy opinia wyrażona przez von Moltke, cyt.: *Kanał podwoi moc naszej floty umożliwiając skryte i nieutrudnione przez nieprzyjaciela rzucanie całości naszych sił morskich na Morze Północne lub Morze Bałtyckie*²².

Tworząca się niemiecka flota wojenna, nie stroniła od kontaktów z rosyjską flotą na Bałtyku. Kontakty te przebiegały na różnych obszarach, od uczestniczenia w spotkaniach załóg podczas wizyt i rewizyt, poprzez umożliwianie oficerom kształcącym się w Wyższej Szkole Marynarki Wojennej w Kilonii, „szlifowania” języka rosyjskiego w Rosji, aż do wspólnych manewrów na Bałtyku. Na zakończenie takich manewrów, w 1901 roku, które miały miejsce na wodach Zatoki Gdańskiej, na cześć cara Rosji odbyła się parada morska – floty niemieckiej. Dla uczczenia tego wydarzenia, cesarz Wilhelm przyznał wszystkim oficerom niemieckiej marynarki wojennej prawo noszenia do munduru służbowego, kordzika na czarnym, plecionym pasie od szpady, jako broni bocznej. Warto podkreślić, że ten zwyczaj zaczerpnięty został już wcześniej od oficerów rosyjskiej marynarki wojennej, ale był powszechny tylko wśród niemieckich kadetów marynarki wojennej. W ramach rewanzu car Rosji, któremu podobała się szeroka peleryna noszona przez niemieckich oficerów floty wojennej, wydał dekret ustanawiający ją częścią umundurowania rosyjskiej marynarki wojennej²³.

Oprócz prac związanych z działalnością w zakresie budowy okrętów oraz uruchomienia szkolnictwa dla marynarki wojennej, ustawicznie monitorowano rozwój armii państw sąsiednich. Czasopisma „Marine Rundschau” i „Nautilus”, w swoich artykułach prezentowały sytuację polityczno-militarną na morzach i oceanach świata. Szczególnie wydarzenia morskie związane z wojną rosyjsko – japońską, były przedmiotem dogłębnych analiz tych periodyków. Bardzo dużo miejsca poświęcono japońskiej blokadzie morskiej i przepisom prawa międzynarodowego na morzu. Również omawiano inne ogólne problemy dotyczące wojny morskiej na Dalekim Wschodzie, stając się zasadniczymi tematami do rozważań i analiz²⁴.

Z dużym zainteresowaniem obserwowano wszystko to, co było związane z rosyjską flotą wojenną znajdującą się na Bałtyku. Stanowiła ona poważne zagro-

²⁰ Kanał Kiloński zbudowany w latach 1887-1895, przebudowany i pogłębiony w latach 1909-1914. Po raz pierwszy oddany do użytku w 1895 roku, jako *Kanał Cesarza Wilhelma*

²¹ *Rola i zadania...*, s. 7.

²² AMW, sygn. 231/52/18, *Bałtyk a bezpieczeństwo...* s. 283

²³ E. M. Raeder, *Moje życie*, Gdańsk 2001, s. 42.

²⁴ Ibidem, s. 51.

zenie dla potencjalnych interesów II Rzeszy na tym akwenie. Z tego powodu, przypuszcza się, że dyplomacja niemiecka mogła mieć wpływ na wyprowadzenie rosyjskiej floty z Morza Bałtyckiego w czasie konfliktu rosyjsko-japońskiego w latach 1904-1905. Prawdopodobnie Niemcy skrupulatnie obserwowali wyposażanie okrętów i formowanie zespołów II Eskadry Oceanu Spokojnego, odbywające się w trzech portach bałtyckich: Kronsztadzie, Rewlu (Tallinie) oraz Lipawie. Okręty te, wczesną jesienią 1904 roku wyszły z Morza Bałtyckiego i obrały kurs na Port Artur²⁵. Porażka tej floty w bitwie pod Cuszimą²⁶, pozwoliła Niemcom na zwiększenie swoich wpływów polityczno-gospodarczych, a także militarnych w regionie Bałtyku.

Niewątpliwie klęska rosyjskiej floty wojennej na Dalekim Wschodzie, miała jeszcze jeden ważny aspekt, który był również bacznie analizowany przez stronę niemiecką. Dotyczyły to fali buntów, które miały miejsce w latach 1905-1906 wśród załóg okrętów rosyjskiej Floty Bałtyckiej. Były one konsekwencją pogarszającej się sytuacji społeczno-gospodarczej Cesarstwa Rosyjskiego, warunków służby na okrętach oraz klęski w wojnie z Japonią. Niewątpliwie dodatkowy wpływ na to miały pojawiające się hasła agitujące do rozprawienia się z carem poprzez rewolucję.

W tej sytuacji należałoby zadać pytanie, czy strona niemiecka musiała się obawiać rosyjskiej floty wojennej na Bałtyku? W tym czasie trzon Floty Bałtyckiej stanowiło 195 jednostek, w tym: 60 kontrtorpedowców; pancerniki i krążowniki pancerne – 9; torpedowce – 50; 66 kutrów torpedowych, 5 okrętów podwodnych i 4 kanonierki²⁷. Chociaż ich stan techniczny, a także wyszkolenie załóg pozostawiało sporo do życzenia, to niemniej mogła stanowić zagrożenie dla niemieckiej floty wojennej, która dysponowała: 9 pancernikami oraz 43 krążownikami pancernymi oraz 124 kontrtorpedowcami²⁸. Ta sytuacja uzmysłowiła cesarzowi Niemiec, że: *Główny i decydujący teatr operacyjny leży na Bałtyku, i że Bałtyk stanowi słabą stronę Niemiec*²⁹.

Car zdawał sobie sprawę z zaniedbań w modernizacji bałtyckiej floty rosyjskiej i systemu obrony wybrzeża, szczególnie twierdz: Lipawa, Ryga, Rewal, Seaborg, Kronsztad, które mogły być łatwym „kąskiem” dla Niemiec i Szwecji. Dlatego też, starał się pozyskać środki finansowe na modernizację tych portów- twierdz oraz sił morskich. Strona niemiecka nie była zainteresowana prowadzeniem jakichkolwiek działań zbrojnych przeciwko Rosji, ale wówczas car takimi informacjami nie dysponował. Natomiast Niemcy przy pomocy ministerstwa spraw zagranicznych, wspieranego przez analityków wojskowych, przygotowywali katalog działań politycznych, mający doprowadzić do osłabienia zawartego w 1892 roku francusko-rosyjskiego sojuszu polityczno-militarnego. Gdyby te założenia zrealizowano, dal-

²⁵ M. Herma, *Rosyjska flota wojenna na Bałtyku w latach 1905-1917*, Kraków 2010, s. 22-23.

²⁶ J. Rummel, *op.cit.*, s. 5. Powyższą problematykę w szerokim ujęciu przedstawił J. W. Dyskant, *Cuszima 1905*, Warszawa 1989.

²⁷ M. Herma, *op.cit.*, s.34.

²⁸ Ibidem, s. 35, przyp. 52 i 53.

²⁹ J. Ginsbert, *Czy Bałtyk jest morzem zamkniętym?*, Warszawa 1938, s. 21.

szym celem było doprowadzenie do zawarcia sojuszu francusko – niemiecko - rosyjskiego. Miałby on stanowić barierę przed wpływami politycznymi, militarnymi i gospodarczymi Wielkiej Brytanii, na kontynencie europejskim³⁰. Pomimo tego, że rozmowy takie miały miejsce podczas spotkania cesarza Niemiec z carem Rosji, i obydwaj przywódcy wyrazili zgodę na realizację tych założeń, to szefowie rządów tych państw, nie wyrazili zgody na takie rozwiązania, grożąc podaniem się do dymisji. Spowodowało to, że żadna ze stron nie podjęła działań w obszarze modernizacji dotychczasowych sojuszy polityczno-militarnych.

Po zakończeniu wojny rosyjsko-japońskiej, car podjął decyzję o rozbudowie floty wojennej na Bałtyku. Miała ona do 1930 roku dysponować potencjałem bojowym, gwarantującym bezpieczeństwo granic morskich Rosji w basenie Morza Bałtyckiego. Z takich planów, bardzo zadowolone były Francja, Wielka Brytania i Niemcy, gdyż liczyły na intratne zamówienia dla ich stocznii.

Przełom XIX i XX wieku, to czas powstawania kolejnych sojuszy polityczno-militarnych na kontynencie europejskim. Po jednej stronie sojusz niemiecko-austriacko-węgiersko-włoski, a po drugiej stronie francusko-rosyjsko-brytyjski. Zarówno jedni, jak i drudzy stwierdzali, że ich celem jest gwarancja bezpieczeństwa w Europie. I tak, jak poprzednio, partykularne interesy państw, znajdujących się w przeciwnych sojuszach, doprowadziły do wybuchu I wojny światowej. W trakcie jej trwania, jedne sojusze uległy rozpadowi, a w ich miejsce pojawiły się tzw. siły sprzymierzonych, które doprowadziły do zakończenia wojny.

W związku ze zmieniającą się sytuacją polityczno-militarną na kontynencie europejskim w latach 1913-1914, a szczególnie aktywnością Niemiec, rządy Francji jak i Wielkiej Brytanii, naciskały na Rosję, aby zrezygnowała ze współpracy z niemieckim przemysłem stoczniowym. Naciski polityczne na Rosję zadecydowały o podjęciu decyzji o rezygnacji z budowy okrętów w stoczniach niemieckich³¹.

Wraz z rozwojem niemieckiej floty wojennej, coraz bardziej się komplikowała sytuacja polityczno – militarna na Bałtyku. Chociaż Morze Bałtyckie, tak jak wcześniej wspomniano, nie miało strategicznego znaczenia dla Brytyjczyków, to niemniej byli zainteresowani utrzymaniem równowagi sił w tym regionie (*balance of power*). O tym mówili już w 1815 r. podczas Kongresu Wiedeńskiego. Brytyjczycy zdawali sobie sprawę z zagrożenia ich interesów w tym rejonie, dlatego też ich zainteresowania sytuacją na Bałtyku skupiały się na minimalizowaniu coraz silniejszych wpływów Niemiec na tym akwenie, szczególnie w jego wschodniej części³². Natomiast Niemcy obawiali się floty brytyjskiej, która w momencie wybuchu konfliktu zbrojnego, mogłaby zablokować jej flotę we własnych portach. W związku z tym, w trakcie ćwiczeń niemieckiej floty wojennej, jakie przeprowadzono w 1913

³⁰ Ibidem, s.40-41.

³¹ Szczegółowo powyższą problematykę przedstawił wspomniany M. Herma, *op.cit.*, s. 90-100.

³² M. Nurek, *Dyplomacja brytyjska wobec kwestii integracji w rejonie Morza bałtyckiego 1919-1939*, [w] *Polska wobec idei integracji europejskiej w latach 1918-1945*, pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 2000, s. 196.

roku, uwzględniono blokadę Zatoki Helgolandzkiej przez Brytyjczyków. Zakładano, że słabsze niemieckie siły morskie, będą musiały oprzeć swoją obronę o fortyfikacjach Helgolandu i postawienie min na torach żeglugowych do Zatoki. Jednak dokładna analiza informacji otrzymywanych przez sztab admiralicji niemieckiej, w 1914 roku odrzuciła taką opcję. Wówczas zaczęto rozważać możliwość przeprowadzenia działań ofensywnych przeciwko brytyjskiej flocie wojennej z Zatoki Helgolandzkiej³³. Były to oczywiście rozważania, które nie miały nic wspólnego z planami i przygotowaniem niemieckiej floty wojennej do działań przeciwko potencjalnym przeciwnikom, czyli Wielkiej Brytanii i Francji. W tym kontekście warto przytoczyć wypowiedź Ericha Marii Readera, późniejszego Wielkiego Admirała, że *sztab marynarki był tak daleki od planowania takiej wojny, że nawet nie znał planu ataku na Francję przez Belgię, opracowanego przez sztab generalny armii. ...Nie były przygotowane żadne szczegółowe, długoterminowe plany wojny morskiej z Anglią*³⁴.

24 czerwca 1914 roku cesarz Wilhelm II dokonał uroczystego otwarcia zmodernizowanego Kanału Kilońskiego. Było to bardzo ważne wydarzenie, ponieważ poszerzony kanał gwarantował drugiej potędze morskiej, po brytyjskiej marynarce wojennej, cesarskiej flocie wojennej, swobodne przechodzenie jej największych okrętów z Morza Północnego na Morze Bałtyckie. Tym samym nie było potrzeby odbywania dalekich rejsów przez Skagerrak, Kattegat i duńskie wody przybrzeżne³⁵.

Po wybuchu I wojny światowej, faktycznie dla sił morskich Wielkiej Brytanii i Francji, akwen Morza Bałtyckiego był zamknięty. Nad rozwiązaniem tego problemu pochylił się admirał Royal Navy John Arbuthnot Fisher, który będąc dwukrotnie na stanowisku Pierwszego Lorda Admiralicji, przygotował kilka koncepcji działań morskich przeciwko flocie niemieckiej. Najważniejszą był plan przeprowadzenia desantu na niemieckim wybrzeżu w kierunku Berlina. Dla jego realizacji wybudowano w brytyjskich stoczniach tzw. wielkie krążowniki lekkie HMS „Courageous”, HMS „Glorious” i HMS „Furious”.

Plan ten został nazwany, jako otwarcie Bałtyku. Zakładał on podjęcie odpowiednich działań, zarówno przez stronę brytyjską jak i rosyjską, uwzględniając w nim poniesienie strat w ludziach, a także z pewnym ryzykiem, że może się nie udać osiągnąć zakładanego sukcesu. Został on wysłany przez Wilsona Churchilla, 19 sierpnia 1914 roku, do Wielkiego Księcia Mikołaja, głównodowodzącego siłami zbrojnymi Rosji. W liście tym czytamy: *Kanał Kiloński pozwala Niemcom na przetrzymanie swojej floty z Morza Północnego na Bałtyk i odwrotnie. Wielka Brytania nie posiada natomiast możliwości, aby na obydwóch tych morzach wystawić floty przewyższające liczbą flotę niemiecką. Admiralicja brytyjska mogłaby pokusić się o panowanie nad Bałtykiem dopiero wówczas, gdyby osiągnięto walne zwycięstwo na*

³³ E. M. Raeder, *op.cit.*, s. 51, 63, 67.

³⁴ Ibidem, s. 69-70.

³⁵ A. Palmer, *op.cit.*, s.283.

morzu, albo zablokowano kanał Kiloński... Należy, więc już teraz przygotować odpowiedni plan działania i ścisłej współpracy... . Dlatego też prosimy rosyjski sztab o wypowiedzenie się w tej materii. Wysłanie części floty brytyjskiej przez Bałty na Bałtyk jest operacją zupełnie możliwą, która w przypadku pomyślnej sytuacji strategicznej mogłaby przynieść wiele dobrego. Anglia podejmie się dostarczyć potrzebnych środków przewozowych, dla transportu armii desantowej, która po osiągnięciu panowania na Bałtyku przez połączone siły brytyjsko-rosyjskie, wylądowałby w upatrzonym punkcie z jednym z następujących celów głównych:

1. Oskrzydlenie lewego skrzydła frontu wschodniego wojsk niemieckich i akcja na tyły linii Gdańsk-Toruń;
2. Atak na Berlin od Północy, gdzie odległość od morza wynosi tylko 150 km;
3. Atak na Kilonię i Kanał Kiloński, przy jednoczesnym zmuszeniu floty niemieckiej do wyjścia na otwarte morze i stoczenie bitwy z przeważającymi siłami sprzymierzonych.

Operacje desantowe winny być wykonane przez wojska rosyjskie... Prosimy władze rosyjskie, aby zechciały się wypowiedzieć na ten temat³⁶.

Zgodnie z planem, Royal Navy zobowiązała się do wejścia przez Kattegat na Morze Bałtyckie, złamania oporu floty niemieckiej i dotarcia do Zatoki Ryskiej. Tam nastąpić powinno załadowanie rosyjskich wojsk ekspedycyjnych i przetransportowanie ich w rejon wybrzeża niemieckiego w odległości 145-150 km od Berlina³⁷.

Strona rosyjska obawiając się przejścia w przyszłości polityczno - militarnych wpływów brytyjskich na Bałtyku, odstąpiła od tego planu. Konsekwencje zaniechania tych działań, okazały się dla Rosji tragiczne. Znaczna część europejskiego terytorium Rosji znalazła się w pod okupacją niemiecką. Pomimo wielkiego zaangażowania Churchilla, plany działań morskich na Bałtyku zostały odrzucone, nie tylko przez stronę rosyjską, ale także przez rząd brytyjski. Zapewne wpływ na to miały wydarzenia na półwyspie Gallipoli³⁸. Doprowadziły one do zmian w rządzie brytyjskim, a także korekty dotychczasowego postrzegania udziału sił morskich w działaniach zbrojnych na kontynencie europejskim.

³⁶ Cyt. za J. Ginsbert, *op.cit.*, s. 14.

³⁷ A. Palmer, *op.cit.*, s. 295.

³⁸ Tam właśnie miała miejsce tragiczna w skutkach inwazja wojsk brytyjskich (w literaturze często pojawia się pod pojęciem dardanejska operacja desantowa –przyp. J. B.). Zgodnie z założeniami, zdobycie tego półwyspu miało siłom morskim Francji i Wielkiej Brytanii otworzyć żeglugę przez Cieśniny Bosfor i Dardanele, a tym samym umożliwić zaopatrywanie Rosji przez Morze Śródziemne i Czarne. Liczono także, że w ten sposób uda się wyeliminować Turcję z wojny, jako sojusznika państw centralnych i skłonić Grecję i Bułgarię do współpracy z Ententą. Niestety desant zakończył się całkowitą katastrofą. Churchill i Fisher podali się do dymisji, wzajemnie obzuczając się oskarżeniami o niepowodzenie. Z tego powodu ani jedno z morskich państw Europy, do działań zbrojnych w czasie II wojny światowej nie posiadało typowych okrętów desantowych, zob. I. Potapow, *Postęp naukowo- techniczny a marynarka wojenna*, Warszawa 1980, s. 48.

Sytuacje nie wykorzystane się mszczą – mówią piłkarze. Tak też stało się w lipcu i sierpniu 1917 roku, gdy Niemcy dokonali desantu na Wyspy Bałtyckie. Wówczas to admirał Fisher wystosował list do Churchilla, w którym stwierdził: *Zostałem do głębi poruszony wielkimi tytułami dzienników: Flota niemiecka uczestniczy w desancie na Bałtyku. Wojska niemieckie lądują na południe od Rewala. Jesteśmy na morzu pięć razy silniejsi od naszych przeciwników, a oto stosunkowo mała eskadra, którą moglibyśmy bez trudu pobić, dokonywała żywotnej operacji, wysadzając desant na tyłach przeciwnika, mając, jako cel jego stolicę od strony morza. To woła o pomstę do nieba. Słyszałem, że ma być ustanowiony order Wielki Boże. Niechże go czempredziej przydzielą całej admiralicji*³⁹.

Wielka Brytania, po zakończeniu wojny powróciła do polityki polegającej na wycofaniu się z aktywnej polityki w basenie Morza Bałtyckiego. Tym samym, strefa Morza Bałtyckiego znalazła się poza zasadniczymi kierunkami działalności politycznej brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Rewolucja październikowa w Rosji w 1917 roku, a szczególnie niemiecko-rosyjski układ pokojowy zawarty w Brześciu 3 marca 1918 roku, wpłynęły na modyfikację brytyjskiej polityki zagranicznej w tym regionie. Wynikało to z faktu, iż powstały tam nowe państwa, z którymi można by było rozwijać współpracę gospodarczą, a tym samym minimalizując wpływy Rosji i Niemiec.

W wyniku zakończenia I wojny światowej na mapie politycznej basenu Morza Bałtyckiego nastąpiły znaczące zmiany. Obok już funkcjonujących państw Danii, Szwecji, Norwegii, Niemiec i Rosji, powstały nowe: Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa i Polska, każde z większym lub mniejszym dostępem do morza. Dla takich państw jak Szwecja czy Dania pomimo tego, że posiadały bezpośredni dostęp do Bałtyku, to w ich życiu gospodarczym nie odgrywał on roli pierwszoplanowej. Wynikało to z faktu, posiadania najważniejszych portów tj. Göteborg i Malmö poza jego wodami. Dodatkowo Duńczycy swoją działalność handlową rozwijali poza akwenem Bałtyku. Dla pozostałych państw nadbałtyckich, znajdujące się tam trasy żeglugowe, były jedyną drogą gwarantującą rozwój handlu zagranicznego praktycznie ze wszystkimi państwami świata.

W początkowym okresie nowo powstałe państwa (bez Polski), odgrywały ważną rolę w stosunkach niemiecko-rosyjskich (radzieckich). Szereg sukcesów militarnych Niemiec na froncie wschodnim, wpłynęło na proces ich powstania. Dlatego też, przez całe dwudziestolecie międzywojenne, Rosja Radziecka, a później Związek Radziecki postrzegał Niemcy, jako państwo dążące do rozwijania i umacniania w tym regionie swoich interesów politycznych i gospodarczych⁴⁰. Strona radziecka, także uważała ten region za ważny w polityce zagranicznej i było rzeczą oczywistą, że prędzej czy później, ta dwa państwa będą musiały konkurować o wpływy na Morzu Bałtyckim i w państwach tego akwenu.

³⁹ J. Ginsbert, *op.cit.*, s. 22.

⁴⁰ S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939-1941*, Warszawa 2007, s. 66.

Jeszcze przed ogłoszeniem końca wojny, gdy na kontynencie europejskim trwały działania wojenne, latem 1918 roku w Paryżu, odbywały się spotkania przedstawicieli Polski, Finlandii, Estonii i Szwecji, podczas których zastanawiano się nad utworzeniem w przyszłości koalicji, sojuszu państw bałtyckich. Zakładano, że stworzą go państwa położone w basenie Morza Bałtyckiego: Dania, Szwecja i Norwegia oraz Estonia, Łotwa, Litwa, Finlandia i Polska. Zasadniczym jej celem, miała być współpraca oraz obrona interesów gospodarcza tych państw przed zagrożeniem ze strony Niemiec oraz Rosji bolszewickiej⁴¹. Rozwiązanie to, było zgodne z oczekiwaniami wpływowych polityków brytyjskich na czele z sekretarzem stanu Arturem Jamsem Balfourem, uważającymi, że Finlandia, Polska, Estonia, Litwa i Łotwa powinny być buforem oddzielającym Rosję bolszewicką od Niemiec. Związek ten, określany przez polityków brytyjskich, jako Liga Bałtycka, miał w przyszłości uniemożliwić Rosji bolszewickiej rozwijanie swojej potęgi morskiej w basenie Morza Bałtyckiego, a tym samym ograniczyć współpracę gospodarczą z Niemcami⁴².

Rząd brytyjski z wielką uwagą obserwował działania dyplomatyczne nowo powstałych państw w basenie Morza Bałtyckiego. Monitorowaniem polityki zagranicznej tych państw (brak aktualnych informacji o wydarzeniach w nowo powstających państwach Europy Środkowo-Wschodniej), zajmowali się dyplomaci – posłowie brytyjscy prebywający na terenie państw nadbałtyckich. Już w grudniu 1918 roku do Polski przybył attaché wojskowy Poselstwa Wielkiej Brytanii w Kopenhadze pułkownik Henry Herschel Wade⁴³. Natomiast w Estonii i Łotwie taką misję realizował porucznik-pułkownik (stopień wojskowych zgodnie z zapisem) Stephen Tallents, jednocześnie utrzymujący kontakty z rządem Litwy. W Finlandii zadanie to wykonywał Henry Bell⁴⁴.

W okresie międzywojennym akwen Morza Bałtyckiego, o czym wspomniano wcześniej, nie znajdował się w głównym nurcie polityki międzynarodowej Wielkiej Brytanii, tak jak chociażby region Morza Śródziemnego. Wynikało to z faktu, iż przez Bałtyk nie przebiegały trasy żeglugowe, handlowe wiodące do posiadłości zamorskich Wielkiej Brytanii. We wcześniejszych wiekach akwen ten cieszył się zdecydowanie większym zainteresowaniem Brytyjczyków, czego potwierdzeniem była wypowiedź Olivera Cromwella, skierowana do członków parlamentu w 1659 roku: *jeśli zostaniemy odcięci od Bałtyku, co stanie się w naszym handle, skąd weźmiemy materiały potrzebne do utrzymania floty*⁴⁵.

⁴¹ P. Łossowski, *Stosunki polsko- estońskie 1918-1939*, Gdańsk 1982, s. 9; A. Skrzypek, *Związek Bałtycki, Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919-1925*, Warszawa 1972, s. 283-284; H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001, s. 136; J. Lewandowski, *Estonia*, Warszawa 2001, s. 112.

⁴² M. Łukasik-Duszyńska, *Brytyjskie poselstwo donosi. Posłowie brytyjscy wobec stosunków Polski z państwami bałtyckimi w latach 1920-1926*, Warszawa 2008, s. 95.

⁴³ Ibidem, s. 68.

⁴⁴ Ibidem, s. 97 i 102.

⁴⁵ H. Zins, *Anglia a Bałtyk w drugiej połowie XVI wieku*, Wrocław 1967, s. 7, M. Nurek, *op.cit.*, s. 195; Idem, *Klimaty polityczne w rejonie Bałtyku przed i po wybuchu drugiej wojny światowej*,

Najbardziej zainteresowanymi nawiązaniem współpracy w tym regionie były: Polska, Estonia, Łotwa, Finlandia oraz Litwa. Ten ostatni kraj nie był zachwycony udziałem Polski w tej koalicji. Potwierdza to Jonas Vaičenonis: w *latach dwudziestych doktryna wojenna Litwy praktycznie przewidywała tylko jednego wroga – Polskę i przeciwko niej planowano ewentualne działania zbrojne. Sytuacja ta odzwierciedlała się w tezach głoszonych przez polityków, a także w ówczesnych planach wojskowych*⁴⁶. Należy pamiętać, że obydwa narody przez kilka wieków były tragicznie doświadczane przez los, ponosząc ogromne straty w ludności oraz gospodarce. Dlatego też, reprezentanci tych państw uznali, że wskazanym będzie podjęcie działań, które zagwarantują im pokojową egzystencję. Polska dyplomacja aktywnie włączyła się w nurt prac zawiązanych z opracowaniem zasad współpracy z tymi państwami na płaszczyźnie stosunków politycznych, gospodarczych, a jeśli będzie taka potrzeba również militarnych. W przyszłości współpraca wojskowa, miała obejmować kwestie współdziałania wojsk lądowych oraz flot wojennych, a także w szkolnictwie wojskowym.

Zwolennikiem współpracy wojskowej, w obszarze współdziałania flot wojennych, był szef Departamentu dla Spraw Morskich, kontradmirał Kazimierz Porębski, co zawarł w *Memoriale w sprawie polityki polskiej na Bałtyku*. Uważał, że wspólnym celem nadbałtyckich państw powinno być przeciwstawienie się w niedalekiej przyszłości, siłom niemiecko-rosyjskim. Jego zdaniem, w takich okolicznościach niezbędne będzie wspólne działanie flot wojennych: Wielkiej Brytanii, Polski, Łotwy, Litwy, Estonii, Finlandii, Danii i Szwecji. W tym celu należało powołać do życia sojusz obronny, w którym zawarte zostaną konkretne zadania dla poszczególnych flot. Zgodnie z koncepcją, siły morskie Estonii i Finlandii, miałyby zablokować flotę rosyjską w Kronsztadzie (baza okrętów wojennych w Piotrogradzie, a okręty wojenne Litwy i Łotwy, wspierać pozostałe państwa w momencie konfliktu zbrojnego na Bałtyku, a także umożliwić korzystanie polskim okrętom, z portów w Lipawie i Kłajpedzie, *uzupełniając w ten sposób bazę w Gdańsku i Zatoce Puckiej*⁴⁷.

Rosja bolszewicka praktycznie od zakończenia wojny, starała się prowadzić taką politykę zagraniczną, która w krótkim czasie pozwoliłaby przelać idee „socjalizmu” na Europę Zachodnią (realizacja napisanego we wrześniu 1917 r. dzieła Włodzimierza Lenina pt.: *Rewolucja rosyjska a wojna domowa*). Główną bazą, w której miał zostać zainstalowany bolszewizm były Niemcy. Zdaniem przywódców partii

[w] *Bałtyk w polityce polskiej w tysiącleciu*, Materiały z sesji naukowej organizowanej przez Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Historycznego i Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego dnia 11 grudnia 1998 r, pod red. F. Nowińskiego, Gdańsk 2000, s. 173.

⁴⁶ J. Vaičenonis, *Problemy obrony wybrzeża Bałtyku w ramach planów modernizacji litewskiego wojska (1934-1940)*, [w] *Polityczne i militarne aspekty bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego*. Materiały z konferencji organizowanej w Akademii Marynarki Wojennej w 2001, pod red. J. Przybylskiego i B. Zalewskiego, s. 70.

⁴⁷ Archiwum Państwowe w Gdańsku, Zespół KSPR, *Memoriał w sprawie polityki polskiej na Bałtyku szefa DSM, z września 1919 r.*

bolszewickiej, dopiero zwycięstwo w tym kraju, pozwoli eksportować rewolucję bolszewicką na Europę Zachodnią. Zgodnie z założeniami decydentów w Rosji, wydarzenia, jakie miały miejsce w Niemczech od listopada 1918 roku do wiosny 1919 roku były pierwszą fazą przemian rewolucyjnych, a eskalacja miała nastąpić dopiero w tzw. drugiej fazie po przejściu Armii Czerwonej przez Polskę⁴⁸.

Przywódcy bolszewicy, zdawali sobie z tego sprawę, że rozprzestrzenianie się rewolucji bolszewickiej na Zachód, wymaga dokładnej analizy sytuacji polityczno-militarnej w krajach sąsiednich, aby w odpowiednim czasie rozpocząć inwazję zbrojną. Szczególnym zainteresowaniem „cieszyła” się Polska, gdyż oddzielała ona Rosję od Niemiec. O tym wszystkim pisał Józef Stalin w liście do Lenina (12.4.1920 r.), cyt.: *w przyszłości, gdy narody tego regionu przeprowadzą już u siebie rewolucje socjalistyczne, nie będzie potrzeby włączania do RSFSR [Russian Soviet Federative Socialist Republic- Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka – przy. J.B.J], lecz trzeba będzie znaleźć inną formę związania ich z państwem radzieckim. Założmy przyszłe istnienie Radzieckich Niemiec, Radzieckiej Polski, Radzieckich Węgier czy Radzieckiej Finlandii: narody te będą miały swoje państwa i swoje wojsko (...) i nie będą zapewne chciały nawet, jako państwo radzieckie, wejść w skład bezpośredniej federacji z Rosją Radziecką*⁴⁹.

W sprawie przyszłości Niemiec i Polski, Stalin (Wissarionowicz Dżugaszwilli⁵⁰) wypowiadał się w sposób zdecydowany. Jego zdaniem włączenie ich w nowe struktury było tylko kwestią czasu. Utwierdzali go w tym, członkowie Komunistycznej Partii Niemiec, którzy w swoich wystąpieniach podkreślali: *My, komuniści wystąpimy o prawo do samostanowienia dla wszystkich narodów (...) zapewnimy tym obszarom niemieckim [Alzacja, Lotaryngia, Północny Szlezwik, Gdańsk, Pomorze Nadwiślańskie, Poznańskie i Górny Śląsk], które wyrażą takie życzenie, możliwość połączenia się z[przyszłymi] sowieckimi Niemcami*. W podobnym tonie wypowiadali się członkowie Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. To oni byli autorami pojawiających się postulatów dotyczących „samookreślenia z oderwaniem się włącznie” Górnego Śląska i „korytarza pomorskiego”. W dokumentach wydawanych przez KPRP podkreślano, że zwalczają *narzucone Gdańskowi jarzmo Polski oraz Ligi Narodów, zwalczają aneksjonistyczną politykę imperializmu*

⁴⁸ K. Grygajtis, *Sowiecka strategia geopolityczna w Europie a Polska 1923-1943*, Warszawa 2006, s. 19-20.

⁴⁹ Ibidem, s. 21.

⁵⁰ Ciekawostką jest to, że ten jeden z ważniejszych uczestników ruchu rewolucyjnego w Rosji, pobrał naukę w seminarium Kościoła ortodoksyjnego w Tbilisi. Przed ostatnim egzaminem, po którym otrzymywano święcenia, zniknął i nigdy więcej już w seminarium się nie pojawił. Jego partyjne imię brzmiało Koba, tak jak jednego z legendarnych gruzińskich bohaterów, natomiast nazwisko Stalin zostało przeniesione z rosyjskiego słowa „stal”. Zob. W.H. Carroll, *Narodziny i upadek rewolucji komunistycznej*, Wrocław 2008, s. 47.

*polskiego i uznają prawo ludności niemieckiej, siłą oderwanej od Niemiec, do ponownego połączenia się z Niemcami*⁵¹.

Rosja podjęła szereg działań, mających na celu sfinalizowanie postulatów przywołanych partii. Szczególnie ukierunkowano je na Niemcy i to dwukrotnie w 1920 i 1923 r. i Polskę. Nie oszczędzono państw sąsiednich, w stosunku co do których podjęto działania polityczne nie unikając zakamuflowanych przedsięwzięć militarnych, co w konsekwencji wymusiło podpisaniu traktatów pokojowych z Litwą (12.7.1920 r.), Łotwą (1.8.1920 r.) oraz po kilkumiesięcznych rozmowach dyplomatycznych z Finlandią - 14.10.1920 r.⁵².

W styczniu 1920 roku reprezentanci krajów nadbałtyckich, przed podpisaniem z Rosją stosownych porozumień, uczestniczyli w konferencji w Helsingforsie (Helsinki). Doszło do spotkań przedstawicieli Polski, Finlandii, Łotwy, Estonii i Litwy, a w trakcie jej trwania poruszano zasadnicze kwestie dotyczące zasad utworzenia związku bałtyckiego, o charakterze defensywnego sojuszu polityczno-militarnego. Miał on być gwarantem bezpieczeństwa dla członków tego związku, w momencie zagrożenia ich suwerenności ze strony Niemiec i Rosji bolszewickiej. Stronę polską reprezentował minister spraw zagranicznych Leon Wasilewski, który sugerował, powołanie do życia konwencji wojskowej, skierowanej przeciw Rosji Radzieckiej i potencjalnym zakusom Niemiec⁵³. Chociaż konferencja zakończyła się bez jakichkolwiek konstruktywnych wniosków, to strona fińska, estońska, łotewska i polska uznały, że będą kontynuowały działania na rzecz zacieśnienia między sobą współpracy na wielu płaszczyznach⁵⁴.

Nie zważając na negatywną postawę Litwy, Estonia i Łotwa postanowiły kontynuować działania dyplomatyczne, na rzecz stworzenia związku polityczno-ekonomicznego państw nadbałtyckich. Natomiast inne stanowisko reprezentowała Litwa, która zabiegała o utworzenie tzw. „Małej” Ententy Bałtyckiej, z Estonią, Łotwą i Litwą, ale bez Finlandii i Polski⁵⁵. Warto pokreślić, na co zwrócił uwagę M. Leczyk, że Francja widząc pewne komplikacje natury politycznej między państwami, zasugerowała stworzenie dwóch równoległych związków: polsko - łotewsko-estońskiego oraz łotewsko - estońsko-litewskiego, a z czasem doprowadzenie do połączenia obu tych bloków w ramach wspólnego porozumienia. Taka opcja, miała

⁵¹ K. Grünberg, J. Serczyk, *Droga do rozbioru Polski 1918-1939. Nowe ustalenia*, Warszawa 2005, s. 64.

⁵² A. Palmer, *op.cit.*, s. 320 i 323.

⁵³ A. Skrzypek, *op.cit.*, s. 54, D. Nawrot, *Działalność Polskiej Marynarki Wojennej na rzecz integracji państw bałtyckich w latach 1920-1939*, [w] *Polityczne i militarne...*, s. 78.

⁵⁴ M. Łukasik-Duszyńska, *op.cit.*, s. 188, Powyższą problematykę porusza A. Skrzypek, *op.cit.*, s. 53-57 oraz J. Ślusarczyk, *Granice Polski w XX wieku*, Toruń 1994, s. 43.

⁵⁵ P. Lossowski, *op.cit.*, s. 18., Szeroko problematykę stosunków polsko-litewskich w tym okresie przedstawił idem, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918-1920*, Warszawa 1966; Relacje polsko-litewskie w pierwszych latach po zakończeniu I wojny światowej, również przedstawił S. Mikulicz, *Geneza kwestii kłajpedzkiej 1919-1920*, [w] *Historia i współczesność cz.1. Polska i Europa w XX wieku*, pod red. A. Szefera, Katowice 1977, s. 272-285.

doprowadzić do pośredniego współdziałania Polski i Litwy w kwestii bezpieczeństwa państw nadbałtyckich⁵⁶.

17 marca 1922 roku, Warszawa stała się miejscem, w którym Związek podjął decyzję o wspólnej polityce zagranicznej w stosunku do Rosji Radzieckiej. W trakcie konferencji ministrowie spraw zagranicznych Estonii, Łotwy, Finlandii i Polski, podpisali układ polityczny z tzw. formułą wojskową, która brzmiała: *... jeśli jedno z państw będzie napadnięte bez dania do tego powodu, zachowują one postawę życzliwą w stosunku do państwa napadniętego i natychmiast porozumieją się ze sobą co do środka, który trzeba będzie przedsięwziąć*⁵⁷. Zgodnie z koncepcją polskiego Sztabu Generalnego, najbardziej racjonalnym rozwiązaniem, było doprowadzenie do bilateralnych porozumień wojskowych z tymi państwami. Była ona zbieżna z propozycją Francji, sugerującą zawieranie nie konwencji wojskowych, ale porozumień Sztabów Generalnych państw tworzących Związek Bałtycki⁵⁸.

Polskie MSZ starało się przekonać rządy państw nadbałtyckich, że Polska nie dąży do przejścia dominacji w Związku Bałtyckim. Potwierdzeniem tego było skierowanie do przedstawicielstw poselskich RP, akredytowanym przy rządach poszczególnych państw, instrukcji mówiącej o zainteresowaniu Polski utrzymaniem serdecznych stosunków z tymi państwami. Do tej pory takie stosunki istniały, w oparciu o kontakty rządowe, a także przez przedstawicieli misji wojskowych, w tym oficerów PMW, którzy pracowali w placówkach polskiego MSZ na terytorium Finlandii, Łotwy oraz Estonii. Wśród dokumentów wysłanych do przedstawicielstw polskiego MSZ, była min. *Instrukcja normująca postępowanie w stosunku do władz obcego państwa przy odwiedzaniu portów zagranicznych przez O.O.RP i zespoły O.O.RP oraz normująca wzajemny stosunek pomiędzy dowódcami morskimi a przedstawicielami dyplomatycznymi a konsularnymi*⁵⁹.

Pomimo nieprzyjaznej atmosfery, będącej wynikiem artykułów prasowych w Estonii i Finlandii oraz Łotwy, jesienią 1922 roku do Polski przybyli estońscy oficerowie lotnictwa, a okręty Polskiej Marynarki Wojennej „Komendant Piłsudski” i „Generał Haller” weszły do portu w Helsinkach i Tallinie. W kolejnym roku, w kwietniu, w ramach rewizyty, na zaproszenie szefa KMW przybył estoński torpedowiec „Vambola”. Natomiast w czerwcu torpedowce ORP „Ślązak”, „Krakowiak” i „Kujawiak” weszły do portu w Rydze i Lipawie, a w lipcu z rewizytą przybył łotewski okręt „Wirszajtis”⁶⁰.

⁵⁶ M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921-1939*, Białystok 1997, s. 115, zob. Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], sygn. A/II/ 117, Ataszaty wojskowe RP,

⁵⁷ A. Skrzypek, *op.cit.*, s. 169-170, zob. R. Wojna, *Polska a ZSRR między wojnami*, [w] *Przyjaźnie i antagonizmy...*, s.65.

⁵⁸ M. Leczyk, *op.cit.*, s. 116.

⁵⁹ D. Nawrot, *op.cit.*, s. 80. zob. AAN, dodatek do nr 5 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

⁶⁰ AMW, sygn. 34/12, s. 37-38. Dokumentacja KMW, oraz P. Łossowski, *Stosunki polsko- estońskie...*, s. 39 i 43.

Wizyty i rewizyty, odbywające się na szczepku sił zbrojnych Polski i Estonii, potwierdzały zainteresowanie obydwu stron rozwijaniem współpracy wojskowej. W oparciu o dotychczasowe rozmowy między zainteresowanymi stronami, Sztab Generalny WP opracował memoriał pt. *Polityka bałtycka*. W dokumencie tym wskazano Estonię, jako głównego partnera Polski w tworzeniu bezpieczeństwa na tym akwenie, z którą należy rozwijać współpracę wojskową. Strona estońska, także podkreśliła, że należy rozwijać współpracę wojskową z Polską, a także podejmować działania mające na celu pozyskanie Finlandii i Łotwy.

Ostatnim dokumentem, który stał się faktycznie formalnym traktatem łączącym Polskę, Łotwę, Estonię i Finlandię w okresie międzywojennym, była konwencja koalicyjno-arbitrażowa podpisana w styczniu 1925 roku w Helsinkach. Później już były tylko dobywały się rozmowy, których efektem były deklaracje niezobowiązujące poszczególne strony. Zdaniem Andrzeja Skrzypka, po tej konferencji, nastąpiło „schłodzenie” dotychczasowych relacji pomiędzy tymi państwami⁶¹. W ten sposób zakończyły się prace nad koncepcją powołania do życia Związku Bałtyckiego.

Stosunki polsko - brytyjskie nie mają zbyt długiej tradycji, o czym już wcześniej wspomniano. Wynikało to z faktu, iż zainteresowania polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii dotyczyły innych obszarów świata, niż Europa Środkowo-Wschodnia. Wielka Brytania, kwestie europejskie „kontrolowała” przez pryzmat wpływów Francji. Każda próba przejęcia dominacji przez Francję nad dowolnym skrawkiem Europy, doprowadzała do aktywizacji dyplomacji brytyjskiej w tym regionie. O rozwoju stosunków polsko-brytyjskich przesądzały nie relacje bilateralne, lecz sytuacja międzynarodowa (dla Wielkiej Brytanii był całkiem marginalny, dla Polski liczący się przede wszystkim w sferze gospodarczej). Ona to zadecydowała o dwu głównych wydarzeniach, które rozpoczynały i zamykały stosunki pomiędzy tymi dwoma państwami w okresie międzywojennym, tj. o uznaniu odrodzonego państwa polskiego przez rząd brytyjski i o sojuszu polsko-brytyjskim⁶². W tym czasie mamy do czynienia z powolnym procesem narastającego zainteresowania sprawami polskimi polityków brytyjskich i coraz intensywniejszymi zabiegami polityków polskich o pozyskanie Wielkiej Brytanii, jako sojuszniczego mocarstwa.

Współpraca polsko-brytyjska, a dokładniej rzecz ujmując, dotycząca Polskiej Marynarki Wojennej (PMW) z Royal Navy, sięga lat 1919-1921, a więc tego okresu, związanego z tworzeniem polskiej floty wojennej. W lipcu 1919 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych za pośrednictwem posła polskiego w Londynie Eustachego Sapiehy zwróciło się do Admiralicji Brytyjskiej z propozycją przysłania do naszego kraju misji morskiej, która udzieliłaby pomocy w tworzeniu struktur organizacyjnych marynarki wojennej. Zakładano również, że Admiralicja Brytyjska

⁶¹ A. Skrzypek, *op.cit.*, s. 253-256.

⁶² M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska-Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923-1937*, Warszawa 1989, s. 5.

przekazać polskiej flocie wojennej okręty (1 krążownik, 4 niszczyciele, kilka małych okrętów torpedowych i 2 okrętów-baz). Niestety, po pewnym czasie Brytyjczycy wycofali się z tej propozycji⁶³.

Admiralicja Brytyjska początkowo zgadzał się na wysłanie misji morskiej do Polski, jednak w ciągu dwóch miesięcy jej stanowisko uległo radykalnej zmianie. W czerwcu 1919 roku wyraziła negatywne zdanie w kwestii utworzenia Polskiej Marynarki Wojennej. Ich zdaniem flota wojenna zostałaby wykorzystana przez polski rząd do szerzenia kłótni wśród sąsiadów. Zdaniem T. Skinder-Suchcitz, o tym, że Admiralicja Brytyjska wyraziła zgodę na wysłanie do Polski misji morskiej zdecydowały dwa czynniki: *1/ Polacy chcieli mieć marynarkę wojenną i uważali, że był to ich własny interes; 2/ marynarka byłaby formowana z pomocą Brytyjską albo z pomocą innych mocarstw- Francji, USA lub Włoch*⁶⁴.

W sierpniu 1919 roku zaakceptowano współpracę wojskową z PMW i skierowano Brytyjską Misję Morską do DSM. Na jej czele stanął kmrdr ppor. Eric Whar-ton, a w jej skład wchodził kpt. mar. Robert Gore-Brown, kpt. Henry Maxse oraz por. korpusu administracyjnego Geoffrey Childs sekretarz misji⁶⁵. Brytyjczycy precyzyjnie określili zadania dla grupy, obejmujące tylko doradztwo w kwestiach: oczyszczania tras żeglugowych z min morskich (głównie Zatoki Gdańskiej), rozbudowy sieci telefoniczno-telegraficznej wzdłuż wybrzeża dla potrzeb PMW, oznakowania nawigacyjnego, organizacji portów i doków, a także kontroli celnej. Czyli, strona brytyjska nie nadała misji statusu militarnego, co było jawnym odrzuceniem prośby strony polskiej o pomoc w kwestii budowy sił morskich. Szef DSM Porębski odebrał to, jako typowy przejaw niechęci Wielkiej Brytanii do budowy Polskiej Marynarki Wojennej. Warto podkreślić, iż równocześnie Royal Navy pomagała Estonii w tworzeniu ich sił morskich⁶⁶. Pomimo takiej postawy brytyjskiego rządu, admirał Porębski, uważał, że nie ma innej alternatywy dla rozwoju polskich morskich sił zbrojnych, jak tylko aktywna współpraca z Royal Navy⁶⁷.

Czas pobytu Brytyjskiej Misji Morskiej w PMW był stosunkowo krótki. Przebywała ona od sierpnia 1919 do stycznia 1921 roku. Niewątpliwie, bezpośrednią przyczyną zakończenia współpracy, było wycofanie się Admiralicji Brytyjskiej z ustaleń dotyczących przekazania PMW wspomnianych wcześniej okrętów. Według Brytyjczyków, negatywna decyzja Rady Ambasadorów w kwestii wykorzystania Gdańska jako bazy dla polskiej floty wojennej wpłynęła na nie przekazanie

⁶³ Cz. Ciesielski, *Polska flota wojenna na Bałtyku w latach 1920-1939 na tle bałtyckich flot wojennych*, Gdańsk 1985, s.82.

⁶⁴ Ibidem, s. 16.

⁶⁵ Ibidem, s. 17.

⁶⁶ AAN, sygn. 211/II/ 27, Ambasada RP w Londynie, s. 18. *Pismo Kazimierza Porębskiego do MSZ, z dnia 19.VIII.1919.*

⁶⁷ Centralne Archiwum Wojskowe [dalej CAW], sygn. I.300.21.125. Akta Kierownictwo Marynarki Wojennej, K. Porębski, *Memoriał w sprawie polskiej polityki na Bałtyku*, s. 23-24.

wspomnianych wcześniej okrętów⁶⁸. Już w grudniu 1920 r. MSZ Wielkiej Brytanii zapowiedziało wycofanie misji z Polski. Pomimo ostrych protestów posła Wielkiej Brytanii w Warszawie, w styczniu 1921 roku, strona Brytyjska argumentowała potrzebą wprowadzenia cięć budżetu Royal Navy⁶⁹.

Chociaż stosunki polsko-brytyjskie zostały „schłodzone” wraz z zakończeniem misji Admiralicji Brytyjskiej, to niemniej starano się utrzymywać pewne symptomy współpracy. Przykładem świadczącym o tym były wizyty kurtuazyjne okrętów Royal Navy w portach polskich i Polskiej Marynarki Wojennej w brytyjskich. W 1922 roku brytyjski kontrtorpedowiec HMS „Vendetta” uczestniczył w inauguracji portu w Gdyni, a pięć lat później w 1927 roku zespół brytyjskich okrętów podwodnych odwiedził Gdynię. Reprezentanci Polskiej Marynarki Wojennej, OORP „Wilia” i „Iskra” zawiąły do portów brytyjskich w ramach praktyk morskich⁷⁰.

Konradmirał Porębski bardzo liczył na kontynuację współpracy z Wielką Brytanią, ale niestety jego oczekiwania nie zostały spełnione. Dlatego też Kierownictwo Marynarki Wojennej [od 1922 r. KMW] postanowiło oprzeć rozwój sił morskich w oparciu o Francję.

Ocena, jaka została wystawiona przez oficerów PMW, brytyjskiej misji morskiej a szczególnie późniejszego szefa KMW, była negatywna, co potwierdza wypowiedź Jerzego Świrskiego, cyt: *Przybyła w 1920 r. misja morska angielska, złożona z 4-ch oficerów. 3 z nich są obecnie w Anglii. Misja widocznie miała instrukcje, by przeszkadzać rozwojowi spraw morskich w Polsce*⁷¹. Po przewrocie majowym, Józef Piłsudski także wypowiedział się na temat polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii w stosunku do Polski, cyt: *W stosunku do nas karała nas Anglia niejednokrotnie, wywołując inspirowane przez siebie podniecenia za pomocą Niemiec bądź Rosji. Lecz Anglia w tych podnietach wojennych nigdy nie chce pójść za daleko, bo sama wojny więcej boi niż my*⁷².

Józef Piłsudski postulował, aby w stosunkach międzynarodowych zachowywać równowagę między partnerami. Niewątpliwie słusznie stwierdził Jerzy Krasuski, że dla Marszałka znacznie ważniejsze było samodzielne i systematycznie osłabianie wrogów niż orientowanie się na potężnych sojuszników⁷³. Dlatego też, w przygotowanym dokumencie Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 1932 roku *Bezpieczeństwo a rozbrojenie* położono szczególny nacisk na czynniki bezpieczeństwa, będące w gestii suwerennych władz Rzeczypospolitej (siła obronna, przygotowanie wojenne, sojusze). Wszyscy, którzy w tym czasie z „namaszczenia”

⁶⁸ S. Ordon, *Realizacja programów rozbudowy polskiej floty wojennej w latach 1920-1939*, „Rocznik Ośrodka Nauk Społecznych i Wojskowych Marynarki Wojennej”, 1964 nr 2, s. 220.

⁶⁹ T. Skinder-Suchcitz, *op.cit.*, s. 21.

⁷⁰ Ibidem, s. 29.

⁷¹ M. Graczyk, *op.cit.*, s. 51.

⁷² A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1978, s.363.

⁷³ J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość: Polityka zagraniczna Polski w latach 1919-1945*, Poznań 2000, s. 18-19.

Piłsudskiego zajmowali się polityką międzynarodową, opowiadali się za polityką pokojową, ze względu na to, że ten stan był dla Polski najkorzystniejszy. Zdawali sobie sprawę z faktu, iż Polski nie stać na intensywne zbrojenia, a szanse na udaną i wygraną kolejną wojnę są prawie równe zeru⁷⁴.

W wypowiedziach polityków związanych z Piłsudskim, podkreślano ważność przymierzy z mocarstwami zachodnioeuropejskimi: Francją i Wielką Brytanią. Na tym tle widziano ważną misję Polski, gdyż Polska była potrzebna Francji, jako sojusznik przeciwko niemieckiemu ekspansjonizmowi, a Wielkiej Brytanii, jako przeciwwaga dla Niemiec i Rosji. Chociaż w tym czasie obowiązywało porozumienie bilateralne polsko-francuskie z 1921 roku, to wśród polskich polityków coraz częściej pojawiały się wypowiedzi świadczące o tym, że Wielka Brytania nie może zastąpić Francji w polskiej polityce. W świetle niezbyt racjonalnej polityki rządu francuskiego w stosunku do Polski, coraz ważniejsze stawało się stanowisko brytyjskie w kwestii bezpieczeństwa europejskiego. Potwierdzeniem tego była dokonana ocena polskiej polityki zagranicznej przez stronę brytyjską w 1927 r. cyt: *Każdy rok, który mija, czyni zrozumienie między Wielką Brytanią a Polską nieco bliższe.[...] Mimo to Polska zajęła w 1927 roku „poważniejsze miejsce w Anglii niż dotychczas”. Jest to efekt kontynuacji przez Polskę polityki pokojowej, zarazem prolokarneńskiej i proligowej*⁷⁵.

Praktycznie potrzeba było aż 12 lat, aby ponownie rozpoczęły się rozmowy dotyczące współpracy w obszarze polityczno-militarnym. Z początkiem 1939 roku, dyplomacja polska aktywnie zabiegała o podpisanie układu politycznego i wojskowego z Wielką Brytanią. W kwietniu 1939 roku z wizytą w Londynie przebywał minister spraw zagranicznych Polski Józef Beck, podczas której ogłoszono wzajemne gwarancje na wypadek agresji. Faktycznie formalny układ o pomocy wzajemnej między Polską a Wielką Brytanią został podpisany 25 sierpnia 1939 roku w Londynie przez ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edwarda Halifaxa i ambasadora Polski Edwarda Raczyńskiego⁷⁶. Już niedługo, polityka Hitlera dokonała weryfikacji zapisów zawartych w tym porozumieniu. Weryfikacja była dla nas bardzo bolesna. Pokazała Polakom, jakim gwarantem ich bezpieczeństwa była Wielka Brytania.

Polska widziała we Francji sojusznika, a Francja widziała w Polsce gwaranta swoich interesów w tym regionie Europy. Wynikało to z faktu, że Francja utraciła swojego długoletniego sojusznika Rosję, a cały czas istniejące zagrożenie ze strony Niemiec, spowodowało u niektórych francuskich polityków wzrost obaw o bezpieczeństwo ich kraju. Dlatego też uznali, że najlepszym rozwiązaniem będzie utworze-

⁷⁴ W. Paruch, *Piłsudczywska koncepcja polityki równowagi (1926-1939): przesłanki, założenia, składniki, ewolucja*, [w] *Świat wokół Rzeczypospolitej. Problematyka zagraniczna w polskiej myśli politycznej w pierwszej połowie XX wieku*, pod red. W. Parucha i K. Trembeckiej, Lublin 2007, s.193.

⁷⁵ M. Nowak-Kielbikowa, *op.cit.*, s. 198.

⁷⁶ W. H. Colbern, *Polska. Styczeń- sierpień 1939. Analizy i prognozy. Komentarze do wydarzeń attache wojskowego ambasady USA w Warszawie*, Warszawa 1986, s.51.

nie w tym rejonie sojuszy polityczno-militarnych. Istotna rola w tej kombinacji miała przypaść Polsce oraz Małej Entencie. Dlatego też, Francja starała się nie przeszkadzać w budowie polskich sił morskich, a w latach 1921-1934 (czas funkcjonowania Francuskiej Misji Morskiej), w ramach tego sojuszu, umożliwiała oficerom PMW uczestniczenie w kształceniu i szkoleniu w ich wojskowych ośrodkach szkoleniowych oraz budowaniu w jej stoczniach okręty dla polskiej floty wojennej.

W trakcie polsko-francuskich rozmów wojskowych poruszono kwestie przyszłych działań flot połączonych na tym akwenie. Strona polska nalegała, aby jeszcze przed wybuchem potencjalnego konfliktu zbrojnego, flota francuska weszła na wody Bałtyku. Dowództwo francuskiej marynarki wojennej takiej opcji nie przyjmowało do wiadomości, obawiając się „zamknięcia” jej okrętów na wodach Morza Bałtyckiego. Natomiast sugerowano flocie polskiej prowadzenie działań na liniach komunikacyjnych przeciwnika. W tym celu wspomniana Francuska Misja Morska zalecała stronie polskiej budowę baz morskich na Bałtyku i rozbudowę potencjału bojowego - w oparciu o okręty podwodne. Te wskazania, jak się okazało, strona polska zinterpretowała błędnie, traktując przygotowanie baz dla okrętów francuskich, a okręty podwodne – jako osłona dla francuskich okrętów nawodnych⁷⁷.

Zmiany jakie dokonały się w 1921 roku w relacjach polsko-francuskich, były zbieżne z oczekiwaniami szefostwa DSM, czego potwierdzeniem było pismo jej szefa z 18 kwietnia 1921 roku, skierowane do ministra spraw wojskowych cyt.: *Poza marynarką angielską, ze strony której niestety, wskutek warunków politycznych nie możemy liczyć na pomoc, jest dla nas marynarka francuska; związani węzłami tradycyjnej przyjaźni i wojennego przymierza, będziemy siłą rzeczy ściśle z nią złączeni, więc im wcześniej możemy się dołączyć do życia intelektualnego marynarki francuskiej, tym prędzej stworzymy warunki dogodne dla wykształcenia w kraju personelu marynarki*⁷⁸.

Niewątpliwie wydarzenia, które miały miejsce w Rapallo w kwietniu 1922 roku, zdecydowanie zmieniły stanowisko Francji w kwestii współpracy polityczno-militarnej z Polską i krajami Małej Ententy. Obawa przed skutkami porozumienia niemiecko-rosyjskiego, a także pogorszenie się realizacji francusko-brytyjskich wynikających z wprowadzeniem w styczniu 1923 roku wojsk francusko-belgijskich do Zagłębia Ruhry, spowodowały, że państwa Europy Środkowo-Wschodniej, stały się na chwilę, ważnym gwarantem bezpieczeństwa Francji. W tym czasie odbywają się wizyty polskich władz wojskowych we Francji i francuskich w Polsce.

Wówczas też, rozpoczęto szereg prac koncepcyjno-planistycznych w MSWojsk., w których zawarto min. zadania dla polskiej floty wojennej. Wykona-

⁷⁷ Cz. Ciesielski, *op.cit.*, s.74.

⁷⁸ CAW, I. 300.21.143. Akta KMW, *Pismo szefa DSM z 18.04.1921 r. do ministra spraw wojskowych o konieczności kształcenia we Francji oficerów marynarki*, s. 22-23, Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo marynarki wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s.152.

nie tych zadań, wymagało wyposażenie floty wojennej min. w okręty transportowe. Dlatego też, jesienią 1922 roku MSWojsk., przedstawiło plan przewozu drogą morską materiałów wojskowych zakupionych we Francji. Zakup stosownych jednostki został zaakceptowany przez Radę Ministrów, która wyasygnowała na ten cel środki finansowe z kredytu francuskiego. W latach 1923-1924 we Francji zakupiono dwie jednostki transportowe i nadano im nazwy: ORP „Warta” i ORP „Wilia”⁷⁹. Wymienione transportowce oraz wcześniej wymienione okręty, praktycznie do 1926 roku stanowiły morski bojowy potencjał PMW. Niestety ich dzielność morską, a także wyposażenie i uzbrojenie, nie stanowiły realnej siły bojowej na Bałtyku. Służyły one, jako bazy szkoleniowe dla kandydatów na oficerów pobierających naukę w Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej [OSMW powstała w 1922 r. - przyp. J.B.] oraz Szkole Specjalistów Morskich, Szkole Radiotelegrafistów i Radiomechaników Morskich, będącymi ośrodkami szkolenia specjalistycznego dla podoficerów nadterminowych i zawodowych⁸⁰.

Tego samego roku, strona polska wystąpiła z prośbą, o skierowanie do funkcjonującej Francuskiej Misji Wojskowej reprezentanta francuskich sił morskich. Było to niezbędne, w związku z planowanym rozwojem polskich sił morskich i zakończeniem współpracy z Brytyjską Misją Morską. Choć wcześniej został mianowany w Polsce francuski attache morski, to jednak strona polska uznała, że wskazanym byłoby, aby w miejsce bardzo przepracowanego attache (pełnił on równocześnie taką funkcję w państwach nadbałtyckich, a planowano mu również przydzielić państwa skandynawskie), powołać stanowisko szefa Francuskiej Misji Morskiej. Rozmowy takowe przeprowadzono z francuskim premierem, ministrem spraw zagranicznych oraz ministrem marynarki, które zakończyły się sukcesem i wyznaczeniem na to stanowisko kmdr. Charlesa Joliveta (przybył do Polski w marcu 1923 r.)⁸¹.

Wydarzenia z 16 października 1925 roku, mające miejsce w szwajcarskiej miejscowości Locarno, uświadomiły stronie polskiej, że w polityce nie ma sentymentów, są tylko twarde realia. Jeszcze przed jej rozpoczęciem, strona polska w osobie gen. W. Sikorskiego starała się wpłynąć poprzez szefa dyplomacji francuskiej A. Brianda, na zmianę optyki w obszarze zabezpieczenia interesów polskich, w relacji Francja – Niemcy. Niestety wszystkie propozycje zostały odrzucone przez

⁷⁹ Ibidem, s. 86-87. J. Miciński, S. Koliński, *Pod polską banderą*, Gdynia 1962, s. 140, S. Ordon, *Polska Marynarka Wojenna...*, s. 147-148.

⁸⁰ Powyższą problematykę szeroko przedstawili min. Cz. Ciesielski, *Kształcenie kadr oficerskich w marynarce wojennej II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Morski”, 1992, nr 9; Idem, *Szkolnictwo marynarki wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974; Idem, *Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej w okresie międzywojennym*, „Rocznik Ośrodka Nauk Społecznych i Wojskowych Marynarki Wojennej”, 1965, n12; W. Białek, Cz. Ciesielski, T. Struniewski, *Wyższa Szkoła Marynarki wojennej im. Bohaterów Westerplatte. Geneza rozwoju*, Gdynia 1972; J. Będźmirowski, *Morskie szkolnictwo wojskowe w Polsce jako komponent systemu bezpieczeństwa państwa. Od niepodległości do transformacji ustrojowej*, Gdynia 2008.

⁸¹ T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919-1938*, Poznań 1987, s. 111.

stronę francuską. Po podpisaniu paktu lokarneńskiego, gen Sikorski dokonał oceny tego dokumentu, stwierdzając: ... *zwraca się swym ostrzem przeciwko Polsce i prowokuje wojnę-legalizując niejako plany odwetowe nacjonalistów niemieckich na wschodzie..., podważa traktat wersalski oraz ustalony na nim porządek rzeczy na wschodzie, kwestionuje formalnie wobec całego świata stałość naszej granicy z Niemcami...toruje Niemcom drogę do rewindykacji Pomorza i Śląska dzisiaj w drodze pokojowo-dyplomatycznej, a jutro w drodze wojny*⁸².

Chcąc „wyjść z twarzą”, w grudniu 1925 roku podpisano polsko-francuski traktat w oparciu o artykuły 15 i 16 Paktu Ligi Narodów. Zobowiązywały on oba państwa do udzielenia sobie niezwłocznej pomocy i poparcia, w wypadku niewykonania zobowiązań zaciągniętych przez Niemcy w układach lokarneńskich. Ten dokument nie wnosił żadnych gwarancji dla Polski, ponieważ powyższe artykuły Pak-Paktu przewidywały konsekwencje dla państw łamiących pokojowe współistnienie państw na świecie⁸³.

Polska mogła czuć się zawiedzona postawą Francji w Locarno. Mogła wyrażać swoje niezadowolenie na różnych forach politycznych, a także podczas spotkań z przedstawicielami sfer polityczny i militarnych Francji. Niestety nie było żadnej alternatywy dla strony polskiej. Wówczas, Polska nie miała żadnych możliwości dokonania korekty swojej polityki zagranicznej. Wszystkie „mosty” dyplomatyczne zostały zerwane, w tym z państwami nadbałtyckimi. O tym wiedzieli doskonale francuscy politycy. Potwierdzeniem tego może być wypowiedź A. Brianda, który stwierdził: *wierzę, że dobrze byłoby, starannie unikając skompromitowania w czymkolwiek kapitalnego dzieła, jakim jest zbliżenie francusko-niemieckie. Coś tu uczynić. Polska jest atutem w naszej grze podobnie jak nasi klienci czescy, jugosłowiańscy i rumuńscy. Nie należy pozwolić na pomniejszenie wartości tych atutów: będziemy dzięki nim silniejsi w negocjacjach z Niemcami*⁸⁴.

Z początkiem 1933 roku, mamy do czynienia z kolejnymi wydarzeniami, które podważały sens funkcjonującego sojuszu polsko-francuskiego. Jednym z nich była Konferencja Rozbrojeniowa w Genewie (uczestniczyło 5 państw- USA, Wielka Brytania, Włochy, Francja i Niemcy, bez udziału Polski), gdzie zapadła decyzja o równouprawnieniu Niemców w kwestii zbrojeń. Był to kolejny przykład świadczący o tym, że sposób myślenia polityków francuskich nie zmienił się od Locarno,

⁸² M. Cieplewicz, *uwagi o stanie armii gen. Władysława Sikorskiego w 100 rocznicę urodzin*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1981, nr 1, s. 178, J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970, s. 139.

⁸³ L. Mularska-Andziak, *Historia powszechna 1919-1991. Wybór tekstów źródłowych*, Pułtusk 1999, s. 14 - 15, J. J. Piątek, *Polska strategia wojskowa wobec polityki zagranicznej w latach 1918-1929* [w] *Polska między Wschodem i Zachodem*. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych US i Szczeciński Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Pobiczowie 5-6 października 2007, t.II. *W kręgu polityki zagranicznej*, pod red. A. Szczepańskiej, H. Walczaka, A. Wątor, Toruń 2008, s. 51 i przyp. 61.

⁸⁴ M. Pasztor., *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924-1939*, Warszawa 1999, s. 41.

a umowy sojusznicze z Polską i Czechosłowacją, pełnią funkcję narzędzi w europejskiej polityce Francji⁸⁵. Dodatkowo, niektórzy francuscy politycy coraz częściej wypowiadali się o zasadności dokonania rewizji granicy polsko-niemieckiej, co musiało budzić ogromny niepokój w Polsce. Obawy te nie były bezpodstawne, gdyż takowe koncepcje się pojawiały, Francja i Wielka Brytania były gotowe wyrazić zgodę na oddanie Niemcom polskiego Pomorza, w zamian za Kłajpedę i części Śląska⁸⁶.

O kształcie i losach sojuszu polsko-francuskiego i wypełnieniu zawartych w nim zobowiązań, decydował rząd francuski, który w tym obszarze faktycznie nie uwzględniał uwag strony wojskowej. Potwierdzeniem tego, były kolejne działania podejmowane przez nowy rząd Francji (w 1938 r.), a dotyczyły one prac koncepcyjnych nad rewizją sojuszu polsko-francuskiego. Planowano w nim wyłączenie z niego klauzuli pomocy w ramach bezpośredniego zagrożenia ze strony Niemiec. Głównym inicjatorem tego był ambasador Francji w Polsce Leon Noël⁸⁷.

Po konferencji monachijskiej, Polska w społeczności europejskiej zaczęła być postrzegana, jako cichy sojusznik Hitlera, co w pewnym stopniu pozwoliło niektórym francuskim politykom, powrócić do problematyki o zasadności sojuszu. Jednak pozwolenie sobie przez Francję na rezygnację z sojuszu z Polską, mogłoby zakończyć się pełną izolacją polityczno-militarną Francji w Europie. Nie świadczyło to o tym, że Polska była dla Francji równym partnerem, była dla niej pewną kartą w talii pod nazwą Europa.

Wkroczenie wojsk hitlerowskich do Czechosłowacji (15.03.1939 r.) spowodowało, że problem Europy Wschodniej, stał się problemem kontynentalnym. Rozpoczęły się prace sztabowe francusko-brytyjskie, których celem było „zasłonięcie się od Niemiec” poprzez podjęcie działań lokalnych przeciwko Niemcom z dala od Francji, tzn. z Polski i Rumunii. Jednocześnie strona francuska uznała, że nie może przyjąć na siebie ciężaru dozbrajania Polski i Rumunii. Jak wiadomo w maju zarówno Francja jak i Wielka Brytania, podjęły decyzje o defensywnej postawie w pierwszej fazie wojny⁸⁸. Te informacje przesądziły o tym, że Polska była zdana tylko na siebie, w wypadku konfliktu zbrojnego. Koalicjanci, a więc Wielka Brytania, jak i Francja, nie sprostaly wymogom, jakie nakładały na nie stosowne zapisy zawartych porozumień.

Wrzesień 1939 roku uzmysłowił tym, którzy bardzo wierzyli w wywiązanie się z umów Brytyjczyków i Francuzów, że nie byli oni godnymi sojusznikami. Dla nich najważniejsze były ich partykularne interesy, a nie ich „sojuszników”. Z cza-

⁸⁵ Szerzej powyższą problematykę przedstawili min. J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970; A.M. Brzeziński, *Warszawa-Paryż-Genewa. Sojusz polsko-francuski a problem rozbrojenia w dwudziestoleciu międzywojennym (1919-1937)*, Łódź 1996.

⁸⁶ Cz. Ciesielski, *op.cit.* s.101; H. Bułhak, *Polska-Francja z dziejów sojuszu 1933-1936*, Warszawa 2000, s. 11-12.

⁸⁷ M. Leczyk, *Druga Rzeczpospolita 1918-1939. Społeczeństwo. Gospodarka. Kultura. Polityka*, Warszawa 2006, s. 460; szerzej o tą problematykę ⁸⁷ M. Pasztor, *op.cit.*, s. 41.

⁸⁸ M. Gmurczyk- Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant Francji?* Warszawa 2003, s. 77.

sem okazało się, że tych, których mieli bronić musieli walczyć w obronie ich ziem, w imię hasła „za wolność waszą i naszą”.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Batowski H., *Między dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001.
- [2] Będźmirowski J., *Polska Marynarka Wojennej w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918-1947*, Gdańsk 2012.
- [3] Będźmirowski J., *Morskie szkolnictwo wojskowe w Polsce jako komponent systemu bezpieczeństwa państwa. Od niepodległości do transformacji ustrojowej*, Gdynia 2008.
- [4] Białek W., Ciesielski Cz., Struniewski T., *Wyższa Szkoła Marynarki wojennej im. Bohaterów Westerplatte. Geneza rozwoju*, Gdynia 1972.
- [5] Biskup M., *Trzynastoletnia wojna Polski z Zakonem Krzyżackim 1454-1466*, Warszawa 1967.
- [6] Brzeziński A.M., *Warszawa-Paryż-Genewa. Sojusz polsko-francuski a problem rozbrojenia w dwudziestoleciu międzywojennym (1919-1937)*, Łódź 1996.
- [7] Bułhak H., *Polska-Francja z dziejów sojuszu 1933-1936*, Warszawa 2000.
- [8] Carroll W.H., *Narodziny i upadek rewolucji komunistycznej*, Wrocław 2008.
- [9] Ciałowicz J., *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970.
- [10] Cieplewicz M., *uwagi o stanie armii gen. Władysława Sikorskiego w 100 rocznicę urodzin*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1981, nr 1.
- [11] Ciesielski Cz., *Polska flota wojenna na Bałtyku w latach 1920-1939 na tle bałtyckich flot wojennych*, Gdańsk 1985.
- [12] Ciesielski Cz., *Szkolnictwo marynarki wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.
- [13] Ciesielski Cz., *Kształcenie kadr oficerskich w marynarce wojennej II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Morski”, 1992, nr 9.
- [14] Ciesielski Cz., *Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej w okresie międzywojennym*, „Rocznik Ośrodka Nauk Społecznych i Wojskowych Marynarki Wojennej”, 1965, n12.

- [15] Colbern W. H., *Polska. Styczeń- sierpień 1939. Analizy i prognozy. Komentarze do wydarzeń attache wojskowego ambasady USA w Warszawie*, Warszawa 1986.
- [16] Dębski S., *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939-1941*, Warszawa 2007.
- [17] Dyskant, J. W. *Cuszima 1905*, Warszawa 1989.
- [18] Garlicki A., *Przewrót majowy*, Warszawa 1978.
- [19] Gmurczyk- Wrońska M., *Polska – niepotrzebny aliant Francji?* Warszawa 2003.
- [20] Ginsbert J., *Czy Bałtyk jest morzem zamkniętym?*, Warszawa 1938.
- [21] Grygajtis K., *Sowiecka strategia geopolityczna w Europie a Polska 1923-1943*, Warszawa 2006.
- [22] Grünberg K., Serczyk J., *Droga do rozbioru Polski 1918-1939. Nowe ustalenia*, Warszawa 2005.
- [23] Herma M., *Rosyjska flota wojenna na Bałtyku w latach 1905-1917*, Kraków 2010.
- [24] Kamiński J., *Koalicje wojskowe. Zarys dziejów i współczesność*, Warszawa 1982.
- [25] Kłoczkowski J., *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998.
- [26] Krasuski J., *Tragiczna niepodległość: Polityka zagraniczna Polski w latach 1919-1945*, Poznań 2000.
- [27] Kuczyński G.M., *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411*, Warszawa 1966.
- [28] Kukiel M., *Czartoryski and European Unity, 1770-1861*, Princeton, New Jersey 1955.
- [29] Labuda G., *Mieszko I*, Wrocław 2009.
- [30] Leczyk M., *Druga Rzeczpospolita 1918-1939. Społeczeństwo. Gospodarka. Kultura. Polityka*, Warszawa 2006.
- [31] Leczyk M., *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921-1939*, Białystok 1997.
- [32] Lewandowski J., *Estonia*, Warszawa 2001.
- [33] Łastawski K., *Od idei do integracji europejskiej*, Warszawa 2003.
- [34] Łossowski P., *Stosunki polsko- estońskie 1918-1939*, Gdańsk 1982.

- [35] Łossowski P., *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918-1920*, Warszawa 1966.
- [36] Łukasik-Duszyńska M., *Brytyjskie poselstwo donosi. Posłowie brytyjscy wobec stosunków Polski z państwami bałtyckimi w latach 1920-1926*, Warszawa 2008.
- [37] Manteuffel T., *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1968.
- [38] Miciński J., Kolicki S., *Pod polską banderą*, Gdynia 1962.
- [39] Mikulicz S., *Geneza kwestii kłajpedzkiej 1919-1920*, [w] *Historia i współczesność cz. I. Polska i Europa w XX wieku*, pod red. A. Szefera, Katowice 1977.
- [40] Miśkiewicz B., *Wojskowość polska w okresie wczesnofeudalnym*, [w] *Historia wojskowości polskiej. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1972.
- [41] Mularska-Andziak L., *Historia powszechna 1919-1991. Wybór tekstów źródłowych*, Pułtusk 1999.
- [42] Murray W.A., *Uprzemysłowienie wojny*, [w] *Historia sztuki wojennej. Od Starożytności do czasów współczesnych*, pod red. G. Parker, Warszawa 2009.
- [43] Nawrot D., *Działalność Polskiej Marynarki Wojennej na rzecz integracji państw bałtyckich w latach 1920-1939*, [w] *Polityczne i militarne aspekty bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego*. Materiały z konferencji organizowanej w Akademii Marynarki Wojennej w 2001, pod red. J. Przybylskiego i B. Zalewskiego.
- [44] Nowak-Kiełbikowa M., *Polska-Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923-1937*, Warszawa 1989.
- [45] Nurek M., *Dyplomacja brytyjska wobec kwestii integracji w rejonie Morza Bałtyckiego 1919-1939*, [w] *Polska wobec idei integracji europejskiej w latach 1918-1945*, pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 2000.
- [46] Nurek M., *Klimaty polityczne w rejonie Bałtyku przed i po wybuchu drugiej wojny światowej*, [w] *Bałtyk w polityce polskiej w tysiącleciu*, Materiały z sesji naukowej organizowanej przez Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Historycznego i Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego dnia 11 grudnia 1998 r, pod red. F. Nowińskiego, Gdańsk 2000.
- [47] Ordon S., *Realizacja programów rozbudowy polskiej floty wojennej w latach 1920-1939*, „Rocznik Ośrodka Nauk Społecznych i Wojskowych Marynarki Wojennej”, 1964 nr 2.
- [48] Palmer A., *Północne sąsiedztwo. Historia krajów i narodów Morza Bałtyckiego*, Warszawa 2008.

- [49] Pasztor M., *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924-1939*, Warszawa 1999.
- [50] Paruch W., *Piłsudczykowska koncepcja polityki równowagi (1926-1939): przesłanki, założenia, składniki, ewolucja*, [w] *Świat wokół Rzeczypospolitej. Problematyka zagraniczna w polskiej myśli politycznej w pierwszej połowie XX wieku*, pod red. W. Parucha i K. Trembeckiej, Lublin 2007.
- [51] Pertek J., *Od Wielkiej Karaweli do 19 - tysięczników. Szkice z dziejów morskich Gdańska*, Gdynia 1963.
- [52] Piątek J. J., *Polska strategia wojskowa wobec polityki zagranicznej w latach 1918-1929* [w] *Polska między Wschodem i Zachodem*. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych US i Szczeciński Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Pobieczowie 5-6 października 2007, t.II. *W kręgu polityki zagranicznej*, pod red. A. Szczepańskiej, H. Walczaka, A. Wątor, Toruń 2008.
- [53] *Polskie tradycje wojskowe. Tradycje walk obronnych z najazdami Niemców, Krzyżaków, Szwedów, Turków i Tatarów*, t.1, pod red. J. Sikorskiego, Warszawa 1990.
- [54] Potapow I., *Postęp naukowo- techniczny a marynarka wojenna*, Warszawa 1980.
- [55] Raeder E. M., *Moje życie*, Gdańsk 2001.
- [56] *Rola i zadania niemieckiego „Flottenvereinu”*, „Morze” 1933, nr 11.
- [57] Rummel J., *Państwo a morze*, Poznań 1925.
- [58] Ryniewicz Z., *Bitwy morskie. Leksykon wydarzeń militarnych na morzach i oceanach świata*, Warszawa 1998.
- [59] Schramm T., *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919-1938*, Poznań 1987.
- [60] Skrzypek A., *Związek Bałtycki, Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919-1925*, Warszawa 1972.
- [61] Ślusarczyk J., *Granice Polski w XX wieku*, Toruń 1994.
- [62] Witkowski G., *Ojcowie Europy. Udział Polaków w procesie integracji kontynentu*, Warszawa 2001.
- [63] von Tirpitz A., *Wspomnienia*, Warszawa 1997.
- [64] Vaičėnionis J., *Problemy obrony wybrzeża Bałtyku w ramach planów modernizacji litewskiego wojska (1934-1940)*, [w] *Polityczne i militarne aspekty bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego*. Materiały z konferencji orga-

nizowanej w Akademii Marynarki Wojennej w 2001, pod red. J. Przybylskiego i B. Zalewskiego.

[65] Zins H., *Anglia a Bałtyk w drugiej połowie XVI wieku*, Wrocław 1967.

ABSTRACT

Throughout the period herein discussed, the continent witnessed numerous coalitions and military alliances rise and fall. Each of them aspired to accomplish their specific mission in the area of security, whether on land or at sea. A number of coalitions and alliances were formed in Europe, including on the east side of the Elbe. Poland would participate actively in only some of those, however one of them, called the Polish-Lithuanian Union, provided a blueprint for many countries. Unfortunately enough, the other countries employed the model principles to successfully up their power, whereas Poland got effectively lost in entanglements of the new reality. Coalitions of the Napoleonic era had been created to defeat the then enemy of absolute monarchies. They would last until the date on which the battle took place, and immediately thereafter, due to lack of success, would desist. During the Congress of Vienna, the Holy Alliance was established as a guarantor of the European security. The Alliance failed to endure the test of time, as evidenced by a significant number of conflicts occurring throughout the European continent with varying frequency. Other important political and military alliances, whose main objective was the safety of the one large European family, came into existence in the late nineteenth and early twentieth century, but they in turn led to the outbreak of the theretofore most devastating war involving the international community. However, it is difficult to predict how long the war would have lasted had it not been for another coalition which decided to destroy the warmongers. In the wake of their destruction a new political institution, dubbed the League of Nations, was set up to serve as guarantor of the worldwide security. In the interwar period political and economic turmoil in the world led to the establishment of yet another political and military alliance, aimed at forcefully subjugating the whole world. And very much like during World War I, such an alliance impelled the subsequent creation of a coalition which put an end to the bloodiest of wars in history, and had the guilty parties punished.